

# JAK MOGĘ PRZEZWYCIĘŻYĆ?



Pochylmy głowy do modlitwy.

Ojcze nasz, dziękujemy Ci tego poranka za ten wspaniały czas, kiedy się znowu spotykamy i otwieramy Słowo Pana, Ono tutaj przed nami leży. I—i prosimy teraz, by Duch Święty wziął to, co jest Bogiem i podał To nam, abyśmy dzisiaj mogli opuścić to miejsce uwielbiania ze szczęśliwymi sercami, pełnymi radości. Widzimy Twoją wielką moc wyzwolenia, Panie, jak ona uwalnia więźniów i wyprowadza ich na wolność, dając nam poznać: „rzeczy, które były, które są, i które przyjdą.” I my Ci po prostu dziękujemy za te rzeczy.

<sup>2</sup> Prosimy Cię, żebyś nas błogosławił, teraz, gdy wspólnie rozważamy Twoje Słowo. Gdy stąd wyjdziemy, niechby zabrzmiało w naszych sercach, kiedy będziemy tak szli tą drogą: „Nasze serca pały w nas, gdy On, Duch Święty, z nami rozmawiał, kiedy tak szliśmy.”

<sup>3</sup> Błogosław każdego usługującego dzisiaj, wszędzie, Twoich usługujących, którzy za Tym stoją, za Twoją Prawdą. Odpowiedz na ich modlitwy za chorych. Uzdrów chore ciała tych, którzy cierpią.

<sup>4</sup> Panie, my byśmy chcieli prosić, żebyś Ty wyszedł pomiędzy ludzi i szukał tam tego predestynowanego nasienia, Panie, i przyprowadził to w jakiś sposób tutaj, żeby to Światło padło na tę ścieżkę, Panie. Ponieważ my wierzymy, że godzina robi się późna, słońce szybko zachodzi na zachodzie, i potem szybko tak się stanie, że: „czasu już nie będzie.” Czas i Wieczność łączą się razem, gdy Bóg i Jego lud łączą się razem. I my się modlimy, Boże, w tym czasie, żebyśmy zostali zaliczeni do tych, którzy zostaną włączeni do Chrystusa, czyli nazwani Jego Oblubienicą.

Pomóż nam dzisiaj, kiedy się przygotowujemy, nie wiedząc co nam przyniesie jutro, lecz my jesteśmy gotowi przyjąć każdą rzecz, Panie, jeżeli wiemy, że Ty to masz dla nas. My jesteśmy gotowi To przyjąć. Prosimy o to błogosławieństwo na chwałę Bożą, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Możecie usiąść.

<sup>5</sup> Jaki ja byłem dzisiaj rano szczęśliwy, kiedy wszedłem i zobaczyłem tych—tych ludzi zgromadzonych razem na nabożeństwie Pana. Podaję teraz ogłoszenie dotyczące dzisiejszego wieczora. Dzisiaj wieczorem będzie nabożeństwo uzdrowieniowe. Dzisiaj wieczorem będziemy się modlić o chorych. Dosłownie kilka minut temu oni . . .

<sup>6</sup> Kiedy wchodziłem, Billy, mój syn, powiedział do mnie, rzekł: „Jest tam dżentelmen, który jest po prostu biednym

człowiekiem, przejechał długą trasę.” I rzekł: „Wprowadziłem go do pokoju, Tato.”

<sup>7</sup> Ostatniego wieczoru dotarłem późno i—i nie bardzo mogłem przestudiować temat szkółki niedzielnej, który miałem omawiać tego poranka. Więc ja wziąłem kilka małych notatek, które zrobiłem, słuchając jak przemawiał jakiś brat, i wziąłem z tego tekst, żeby jakoś z tego zrobić dzisiaj rano szkółkę niedzielną; w czasie gdy my się przygotowujemy, ponieważ chcemy być gotowi na nabożeństwo wieczorne.

<sup>8</sup> I Billy powiedział: „Tam jest mężczyzna, który jest chory.” Powiedział: „Ja—ja—ja bym chciał, żebyś ty tam poszedł i zobaczył się z nim.” Więc ja od razu wszedłem do tego pokoju. I siedział tam brat, mniej więcej w moim wieku, ze swoją żoną. I Duch Święty natychmiast zstąpił do tego pokoju, pomiędzy nas.

<sup>9</sup> Pomyślcie sobie, tylko wspomnieliśmy o nabożeństwie uzdrowieniowym i On już tam był. Widzicie? I On temu bratu powiedział wszystko, co on uczynił i co on robił, i co było powodem jego problemu, i skąd on jest, i wszystko na jego temat. A w tym pokoju wisiał wielki, czarny cień. Potem to się stawało jaśniejsze, jaśniejsze, jaśniejsze i jaśniejsze, i Duch Święty to wtedy zabrał.

<sup>10</sup> Ja myślę, że ten człowiek jest w...jest teraz gdzieś tu z tyłu. On i jego żona, być może nie dostali się do budynku, lecz powiedzieli, że tak czy owak zamierzają zostać na nabożeństwo. Oni pochodzą z okolic, w pobliżu Yakima Washington, przyjechali. I on służy Ewangelią.

Lecz my tam tylko widzieliśmy Bożą łaskę! Więc, ten człowiek był w zakładzie, miał leczenie i wszystko. Duch Święty to wszystko objawił. Być może lekarze bardzo próbowali zrobić wszystko, co tylko mogli, dla tego człowieka, lecz było potrzebne tylko małe Boże dotknięcie, by to odwrócić. Terapia wstrząsu jest w porządku, lecz my coś takiego nazywamy: „strzelaniem w ciemno,” wiecie. Tobie, tobie się może pogorszyć, widzisz, ponieważ ty zapomniaś wszystko, co kiedykolwiek wiedziałeś, gdy oni ci dadzą takie lekarstwo. Ale Pan Bóg, jaki On jest łaskawy i miłosierny! I jeszcze zanim ja za niego zmówiłem pierwsze słowo modlitwy, było już po wszystkim. Widzicie? Potrzebne było po prostu coś od Boga, pewne dotknięcie, żeby to się stało.

Ja tego nie powinienem był powiedzieć. Tak. Rozejrzałem się i widzę teraz tego człowieka. Więc ja nie wiedziałem czy ci się dzisiaj uda tutaj dostać, czy nie.

<sup>11</sup> W tym tygodniu przebywam gdzieś tutaj na wsi. Ja—ja—ja kocham moich przyjaciół, którzy tam są. To są takie małe wakacje, przed tymi wielkimi zgromadzeniami, widzicie. I ja jadę do domu, by tam się udać i jechać z tymi braćmi na polowanie na wiewiórki. I ta rodzina, a raczej te rodziny, z

którymi ja tam przebywam, to są naprawdę wspaniali ludzie. I ten człowiek, prawdziwy brat, przyjaciele; oni tacy są.

I jeden z nich jest wielkim miłośnikiem psów myśliwskich. I on ich tam ma pełną zagrodę. I—ja tam widziałem najpiękniejszego, małego, psa myśliwskiego, małe zwierzę, to było to, co ja nazywam: „połowa psa wysokości i dwa psy na długość,” wiecie, który—który tam biegał po całym domu. I ja pomyślałem: „Ludzie, czy Joe by nie chciał mieć czegoś takiego!”

<sup>12</sup> I, oczywiście, tam, w Arizonie, nie da się ich używać. On by się spotkał z kaktusem i już by było po nim. Więc ja też powiedziałem: „Nie możesz go mieć. Oni tam nie używają psów, w tej części kraju. Ponieważ oni, więc oni ich po prostu nie mogą używać. One by . . . również, pogoda, w tej okolicy są takie warunki, kaktusy i to by je zabiło.” I wtedy, prawda, gdzieś tam, prawdziwy wilczur, wilk, czy coś takiego, prawdopodobnie by go i tak zabił, gdyby wyszedł na zewnątrz.

<sup>13</sup> Więc wtedy, ten człowiek do mnie powiedział: „Możesz go sobie po prostu wziąć.” Ale ja go nie mogłem przyjąć. Ja to doceniam. Potem się okazało, że to był jeden z jego ulubionych psów.

<sup>14</sup> I ten człowiek ma wspaniałą, miłą żonę i małe dzieci. I ona pewnego dnia cofała jego samochodem, i ona miała taki samochód Oldsmobile. I ten mały piesek jest mniej więcej *taki* długi, po prostu szczeniak. I ona go dosłownie przejechała. Ten Oldsmobile dokładnie tego psa przejechał, *tutaj* po jego plecach, i przygniół go tak, że kamienie, które były na drodze po prostu powgniatały mu się, tam, w ten mały żołądek, wiecie. I—i ta miła żona zamiast tego małego pieska zawieźć szybko do weterynarza . . . Oczywiście weterynarz by go tam od razu uspił i zabiłby go. Widzicie?

Był tam ze mną jeszcze inny młody człowiek. I jak tylko on tam podszedł, powiedział: „Gdyby to był mój pies, to bym go zastrzelił.” Powiedział: „To wszystko. Pozwolić mu tak cierpieć?”

<sup>15</sup> Powiedziałem: „Więc, nie strzelajmy do niego.” Powiedziałem: „Poczekajmy trochę.”

Gdy wszyscy wyszli, ja poszedłem i pomodliłem się o niego. Ten mały piesek chodził za mną po całym ganku. I on [Zgromadzenie się cieszy—wyd.] tak, on . . . Widzicie? „Jakichkolwiek rzeczy byście pragnęli, gdy się modlicie, wierzcie, że to otrzymaliście; a będziecie to mieć, będzie wam to dane.” „Jakiegokolwiek rzeczy.” To jest nasz Pan Bóg. Prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”] On jest—On jest wspaniały i cudowny. I my Go z pewnością miłujemy tego poranka; i oczekujemy Go, my to wiemy.

<sup>16</sup> Pewnego dnia widziałem się z jakimś starszym małżeństwem, matka i ojciec bardzo fajnego członka tego—

tego zgromadzenia wierzących. I ta matka jest, och, ja myślę, że ona ma około setki, a ojciec tak samo. I ten człowiek nie mógł się ruszać przez jakieś dwanaście lat; leżał po prostu wyprostowany na plecach. Nie mógł leżeć na boku, ani nic takiego. Leżał tam przez dwanaście lat. Po prostu starość! I ta matka jest teraz mniej więcej w jego wieku, ja myślę, gdzieś około setki, i ta biedna, stara osoba po prostu straciła kontrolę nad swoim umysłem. Ona myśli, że ktoś zabiera jej wszystko, co ona posiada.

I ja patrzyłem na... na nas wszystkich wokół, przy tym stole, młodych i starych, my tam siedzieliśmy. I ja powiedziałem: „Dokąd my zmierzamy? Co my robimy?” I ta kobieta, u której ja wtedy przebywałem, to była jej matka i ojciec. I ja powiedziałem: „Ty również zmierzasz w tym kierunku. Dokładnie, każdy jeden z nas.” Widzicie?

<sup>17</sup> Po prostu pomyślcie o tym tylko przez chwilę, zanim zaczniemy naszą lekcję. Wy właśnie tam zmierzcie. Po co się tak zmagacie? Żeby żyć. Po co żyjecie? Żebyście mogli umrzeć. Czy to by nie było największą głupotą, gdybyśmy nie przyjęli Bożego zaopatrzenia w Życie Wieczne? O czym byśmy mogli pomyśleć? Co—co mogłoby być w naszym umyśle, co odciągnęłoby naszą uwagę od... do czegokolwiek? Co, gdybyście posiadali sto milionów dolarów i byliście właścicielami stanu Indiana, lub jakiegoś innego stanu, lub nawet narodu, lub, jeśli o to chodzi, całego świata?

Wy byście tylko trochę pożyli i również doszlibyście do tego miejsca. Widzicie? I, nieustannie, każdego dnia, z każdym uderzeniem twojego serca, zmierzasz do tego bezpośrednio. Widzisz? Ty, nie ma dla ciebie żadnej wygranej. Ty jesteś po przegranej stronie i ty, ty musisz przegrać. Ale pamiętaj o obietnicy, że: „Ten, kto straci swe życie z Mojego powodu, odnajdzie je.” Więc jaki cenniejszy skarb możemy znaleźć, niż Życie, choćby się okazało, że cały świat należy do ciebie? Ale, jeżeli—jeżeli znalazłeś Życie, znalazłeś największą rzecz, jaka może być znaleziona. Ja chciałbym...

<sup>18</sup> Spojrzałem właśnie teraz w lewą stronę i zobaczyłem jeszcze jedno trofeum łaski Pana. Mniej więcej kilka tygodni temu zostałem zawołany do telefonu. I, wspaniały członek tego kościoła, lub tego ciała... ja nie tak bardzo pragnę to nazywać kościołem. Ja pragnę to nazywać...

Tak jak mówiłem niektórym ludziom, oni mówili: „Więc do jakiego kościoła ty należysz?”

Ja powiedziałem: „Ja nie należę...”

„Do jakiej denominacji ty należysz?”

Ja powiedziałem: „Do żadnej.”

Powiedział: „Więc, do czego ty należysz?”

Ja powiedziałem: „Do Królestwa.”

19 Królestwo! „I przez jednego Ducha jesteśmy wszyscy wchrzczeni w to Królestwo.” Przez jednego Ducha, wszyscy, do tego Królestwa! Jezus powiedział: „Módlcie się: ‘Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w Niebie.’” Więc, On pewnego dnia stał przed Górą Przemienienia, On powiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, że niektórzy, stojący tutaj, nie zazną śmierci, dopóki nie zobaczą Królestwa przychodzącego w mocy.” To było przedobrazem, tak jak to już przerwaliśmy, Góra Przemienienia. I Biblia mówi: „Królestwo Boże jest w was.” Więc to jest Królestwo ludzi, którzy wyznają, że to nie jest ich dom. To nie jest nasz dom. My oczekujemy Przyjścia Króla i ustanowienia Królestwa.

20 Zadzwoniono do mnie z powodu nagłego wypadku starszego brata, który był dla mnie jak ojciec. I on... ja go nie znałem od bardzo dawna, ale pamiętam dzień, w którym go tam zabrałem na chrzest wodny. I ten człowiek niedługo skończy dziewięćdziesiąt jeden lat. I jego wspaniała żona do mnie zadzwoniła, i ona jest pielęgniarką, powiedziała: „Jego serce całkowicie przestało pracować.” Oprócz tego on miał... Och ja przypominam... nie mogę sobie przypomnieć tej nazwy. Atak serca. [Siostra mówi: „Wieńcowy”—wyd.] Wieńcowy atak serca. Dziękuję. Wieńcowy atak serca i całkowity zawał. Lekarz w ogóle nie dawał żadnej nadziei. I ten człowiek umierał, i on mnie wołał.

21 I ja wsiadłem do mojego małego, starego Forda, i ruszyłem drogą do Ohio, tak szybko, jak tylko mogłem. I ja nie wiedziałem, że jedno moje koło było wykrzywione i zesłała cała opona. Więc ja wtedy... tam dojechać. Opuściłem stację benzynową około godziny jedenastej. Martwiłem się o niego. Ja go miłuję. I ja wiem, że jeżeli—jeżeli to będzie tak dalej trwało, Pan będzie zwlekał, więc prędzej czy później będziemy musieli się ze sobą rozstać.

22 Ale, teraz, to nie przeszkodzi Pochwyceniu. Widzicie? Nie. Oni wtedy pójdą pierwsi. Oni będą mieli ten przywilej, żeby pójść. Oni pójdą pierwsi. Widzicie? Widzicie? „My, którzy pozostaniemy przy życiu aż do Przyjścia Pańskiego, nie przeszkodzimy ani nie zatrzymamy tych, którzy zasnęli. Zabrzmie Boża trąba; zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem, kiedy nasze oczy ujrzą naszych umiłowanych, my wtedy zostaniemy przemienieni w jednej chwili, w mgnieniu oka, i razem z nimi zostaniemy zabrani do góry.” Widzicie? Ci, którzy pójdą pierwsi mają pierwszeństwo przed tymi, którzy żyją.

23 Gdy wychodziłem z tej stacji, około godziny jedenastej, Duch Święty powiedział do mnie: „Nie martw się o niego. Jeszcze uściśniesz jego dłoń na ulicy, i on przyjdzie do kościoła,” umierający człowiek w wieku dziewięćdziesięciu jeden lat.

Kiedy spotkałem się z jego żoną i z jego umiłowanymi w szpitalu w Lima, oni mi powiedzieli o jego stanie. Wszedłem, spojrziałem tam na niego. On powiedział: „Lecz z nim jest coś dziwnego.” Powiedział: „Jemu—jemu zaczęło się poprawiać o godzinie jedenastej.” Więc ja bym . . . Pan pokazał tym ludziom tak wiele rzeczy, że oni wiedzieli, iż ja bym tak tego nie powiedział. Ponieważ oni pierwsi mi to powiedzieli: „Jemu zaczęło się poprawiać.” Oni wiedzieli, że ja bym im powiedział prawdę.

<sup>24</sup> Więc, ostatniej niedzieli, kiedy wchodziłem do restauracji Niebieski Dzik w Louisville, gdzie myślę, że osiemdziesiąt procent tego zgromadzenia spotyka się w niedzielę po południu, na posiłku, kogóż ujrzałem idącego ulicą? Mówię wam, moje serce zadrżało, gdy zobaczyłem naszego Brata Dauch idącego ulicą, On mi dokładnie to powiedział. Ja uściśnąłem jego rękę na—na ulicy.

<sup>25</sup> I ja tu wtedy wróciłem ostatniego niedzielnego wieczora, i przemawiałem na temat jedności, *Znak Czasu Zjednoczenia*. Więc . . . I wtedy stało się właśnie to, co On powiedział. I On tutaj dzisiaj siedzi w kościele, właśnie tutaj, koło nas, jako trofeum Bożej łaski. Kiedy podałem mu rękę pod namiotem, namiotem tlenowym, pod którym on był, ja powiedziałem: „Bracie Dauch, będzie z tobą wszystko w porządku. Zobaczę cię znowu w kościele. To, to jest: TAK MÓWI PAN.” Widzicie? On tutaj teraz siedzi w kościele, właśnie tutaj, teraz, Brat Dauch.

<sup>26</sup> Jeżeli się nie mylę, to jest ten kaznodzieja, o którym mówiłem kilka minut temu, Duch Święty zstąpił i objawił te wszystkie rzeczy; powiedział mu jak to się stało, i powiedział mu co on uczynił; jak to się stało, w jaki sposób to się wypełniło, wszystko, co działo się od tego czasu, nawet opisał cechy charakterystyczne jego rodziny i wszystko na ten temat. I powiedział mu, że: „To się skończyło.” I ten usługujący siedzi tutaj z prawej strony. Czy mógłby pan po prostu podnieść rękę? Tutaj, on i jego żona, dokładnie, właśnie teraz.

Tutaj siedzi Brat Dauch, właśnie teraz, tutaj. O, ludzie!

<sup>27</sup> Czy On nie jest cudowny? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Te rzeczy, które były, które są, i które się staną.” Jeden, dwóch, trzech świadków. „Rzeczy, które były, to, co ty zrobiłeś; rzeczy, które się dzieją teraz; i te rzeczy, które się staną.” I za każdym razem, dokładnie, dokładnie co do Słowa. Tylko Bóg może coś takiego zrobić. Och! Czyż nie jesteśmy najbardziej szczęśliwi z powodu tych rzeczy? [„Amen.”]

<sup>28</sup> Więc, to jest powód, dla którego ja zabrałem odrobinę dodatkowego czasu, Billy musiał przywieźć swoją żonę i dziecko. I on powiedział: „Tato, nie zaczynaj głosić, dopóki ja nie wrócę.” Więc ja myślę, że on już teraz wrócił. I, tak czy owak, powinienem mieć wystarczającą ilość czasu. Próbuje skończyć

z tymi czterogodzinnymi męczarniami, na jakie ja was tutaj skazywałem i zrobić to w trzydzieści pięć, czterdzieści minut, widzicie, i starać się tak trzymać.

<sup>29</sup> Więc, pewnego razu, w Chicago, ktoś o mnie coś powiedział. I ja to skróciłem do trzydziestu minut, czy coś takiego, trzydzieści pięć minut. A ostatniej niedzieli, to było tylko czterdzieści pięć minut. Billy powiedział: „Ty się naprawdę poprawiasz, tato. Ja jestem z ciebie całkiem dumny z tego powodu.”

<sup>30</sup> Więc, może dzisiejszego poranka zrobimy coś w rodzaju takiej małej szkółki niedzielnej, nie będę was trzymał zbyt długo. Będziecie mogli potem wyjść i zjeść swoje drugie śniadanie, pomodlić się, i wrócić z powrotem wieczorem na nabożeństwo uzdrowieniowe. Dzisiaj wieczorem zamierzamy utworzyć kolejną modlitwy i modlić się za chorych.

<sup>31</sup> Więc, jeżeli znacie jakichkolwiek ludzi wokół, gdziekolwiek, którzy są chorzy i chcą żeby się o nich modlono, przyprowadźcie ich tutaj dzisiejszego wieczora. Widzicie? Jeżeli macie ich przywieźć, tak czy owak, przyprowadźcie ich tutaj. Widzicie? To jest ta główna rzecz, to jest, przyprowadźcie ich tutaj dzisiejszego wieczora. My wszyscy spotkamy się razem. W ten sposób. . . Trudno jest dzwonić, jeździć z miejsca na miejsce; potem kogoś zostawicie, to jest trudne uczucie. Lecz, gdyby mi się udało zgromadzić ich wszystkich w jedno miejsce, wtedy mógłbym się za nich pomodlić. Więc, jeżeli wy. . . Jeżeli ludzie chcą żeby się o nich modlić, oni. . . Powiecie: „Będa?” Och, z pewnością. Będa się o nich modlić. Sprowadźcie ich do środka. Jak Pan pozwoli, my tam będziemy, pomodlimy się o każdego. Ponieważ ja czuję, że trzecie pociągnięcie zaczyna się poruszać, widzicie, we—wewnątrz mnie. I ja—ja—ja chcę się pomodlić za każdego.

<sup>32</sup> Zwróćmy się teraz, dzisiejszego poranka, do starego, znanego miejsca Pisma, które tak jakoś w pośpiechu wczoraj wieczorem wybrałem, byłem naprawdę śpiący, i doszło do tego jeszcze kilka miejsc Pisma, które dopisałem. I ja to mam tak jakby gratis. Kiedyś słyszałem jak jakiś brat używał tego tekstu. Ja pomyślałem. . . ja to zanotowałem. Pomyślałem: „Więc, myślę, że ja to sobie zapiszę, bo to mi się może przydać.”

Wiele razy robimy coś takiego. Zauważyłem, że wielu z was tutaj miało kawałek papieru. A usługujący może coś powiedzieć i wtedy dotrzesz do sedna, i coś cię w środku dotknie. I wtedy, jeżeli czyni to Duch Święty, to zaczniesz wokół tego budować, właśnie z tego miejsca, przesłanie dla Pana. I to jest w porządku. Zauważyłem to na nabożeństwach, gdziekolwiek pojedziecie, że kaznodzieje i ludzie coś sobie zapisują. To jest w porządku. My—my tu jesteśmy, my właśnie po to tu jesteśmy, to jest, próbujemy sobie nawzajem pomagać na tej drodze.

<sup>33</sup> A teraz, zwróćmy się do Objawienia, 3-ci rozdział, w wiekach kościoła, powtórka z tego wieku kościoła. Lecz teraz my jesteśmy . . . my . . . tutaj. Tak. Mógłbym wziąć ten jeden tekst i, z pomocą Ducha Świętego, głosić o Nim sto lat, i nigdy nie wydobyć tego, co w Tym jest. Ponieważ ten jeden tekst, tak jak wszystkie inne teksty w Biblii, To wszystko jest razem połączone.

I ja chciałbym tego poranka, żeby mój temat był właśnie taki: *Jak Mogę Przewyciężyć?* Więc, ja to wybrałem, ponieważ wierzę, że to jest czas, kiedy nie powinniśmy pozwolić umrzeć Duchowi przebudzenia. My powinniśmy sprawić, żeby przebudzenie w nas żyło przez cały czas, każdego dnia. Paweł powiedział, że musiał: „codziennie umierać, żeby Chrystus mógł żyć.” I my nigdy nie możemy pozwolić, żeby to przebudzenie w nas umarło.

Teraz, Objawienie, 3-ci rozdział i zaczynając od 21-go wiersza, czytamy.

*Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną w moim tronie, jak i ja . . . przewyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim w jego tronie.*

*Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.*

<sup>34</sup> Czy zauważyliście jak to zostało zaaranżowane? Widzicie? „Zasiądzie ze Mną w Moim tronie,” nie „na Moim tronie.” „W Moim tronie,” to znaczy w Jego królestwie. Widzicie? I teraz, tak jak—jak Chrystus jest Władcą, jest w tym czasie Władcą tronu całego Bożego królestwa, tak samo Kościół będzie razem z Nim, Oblubienica będzie z Nim w Jego tronie, w całym królestwie. Widzicie? Nie: „na Moim tronie,” ale „w Moim tronie,” widzicie, dokąd sięga Jego królestwo. Tron jest nad królestwem i—i królestwo sięga tak daleko jak jego granice. I to jest od Wieczności do Wieczności. Pomyślcie tylko o tym!

<sup>35</sup> Teraz, gdy my to studiujemy, to nie jest moim celem, żeby tu przyjść, żeby—żeby mieć z wami, ludzie, społeczność. Chociaż, ja to lubię robić. Ale, gdybym—gdybym miał możliwość to zrobić, ja bym przyszedł do waszego domu, uściskał wam dłonie, rozmawiał z wami, i usiadłbym, żeby zjeść z wami obiad; i usiadlibyśmy w cieniu drzewa, rozmawialibyśmy, i mielibyśmy przez jakiś czas społeczność.

Lecz, kiedy my tu przychodzimy, my tu jesteśmy dla szczególnego celu. To jest dom korekty. To jest ten tron. To jest Boży Tron, a sąd wychodzi z domu Bożego. I to jest to miejsce, gdzie my się zgromadzamy, zgromadzamy się w miłości, jeden wobec drugiego, tak, jak tylko chrześcijanie potrafią kochać. Lecz tutaj, my jesteśmy—my jesteśmy pod przewodnictwem Ducha Świętego. Duch Święty jest pomiędzy nami. I my tu jesteśmy, żeby być . . . żeby się ze sobą rozliczyć, żeby zobaczyć gdzie są nasze słabe miejsca, nasze upadki, i jak możemy przejść



z miejsca, gdzie powinniśmy być, do miejsca, gdzie powinniśmy być teraz; gdzie my jesteśmy i gdzie powinniśmy być. I to jest to, co my studiujemy. Usługujący studiują te miejsca dla swojego ludu. Gdy oni widzą ludzi, brak, oni wtedy od tego zaczynają.

<sup>36</sup> Więc, wkrótce, ja myślę, że w tym czasie kościół powinien chyba zrobić po prostu mały krok wyżej. Ja nie planuję tego robić dzisiaj rano, pokazywać tych rzeczy. Lecz ja myślę, że wkrótce, jeśli Pan pozwoli, zanim będziemy głosić o tych Trąbach, ja chciałbym po prostu przynieść do Kościoła coś, co—co ja wierzę, że powinniście teraz wiedzieć.

<sup>37</sup> I, teraz, my mówimy o tym „przewycięzaniu.” To słowo *przewycięzać*, oczywiście wy wiecie co to znaczy. Ty musisz mieć coś, co ty przewyciężysz. I ten wiek kościoła, o którym tutaj mówił Duch Święty, ten Laodycejski Wiek Kościoła, tak jak to już omawialiśmy, potrzebował napomnienia. Laodycea musiała zostać napomniana z powodu jej—jej obojętności wobec Chrystusa. Ona w—w jej wieku umieściła Chrystusa na zewnątrz. I Chrystus był na zewnątrz, usiłując z powrotem wejść do środka. To jest miłość. Po tym, jak On został wyrzucony ze Swojego Własnego domu, usiłował wejść do środka i powiedział: „Ten, kto otworzy drzwi, Ja do niego przyjdę.” Widzicie? Kościół, osobiście, jako ogół, wyrzucił Go.

<sup>38</sup> Lecz teraz, zauważcie. Jego wezwanie tutaj nie jest po prostu do kościoła: „Ten, kto zwycięży.” Widzicie? Nie kościół; to by była ona, widzicie, kościół, ciało. Ale to jest: „ten, który przewycięży,” to jest teraz jednostka indywidualna, która przewycięży.

<sup>39</sup> I to miało na nią przyjść, na Laodyceę. Więc, my teraz widzimy, wiemy, że to jest Wiek Laodycejski i wiemy, że ten wiek potrzebuje ostrego napomnienia od Boga. On potrzebuje ostrego napomnienia. I kiedy nasze duchowieństwo staje się delikatne i słabe, jak jakiś stary dziadek dla swoich wnuków, wszystko, co one robią, jest idealne. I one są . . .

<sup>40</sup> Tyle się mówiło, że Bóg jest takim dobrym Bogiem, że oni próbują z Boga zrobić wielkiego, słabego dziadka. Widzicie? Lecz On taki nie jest. On jest Ojcem i to Ojcem sprawiedliwości, korekty. A miłość jest zawsze korygująca. Widzicie? Miłość koryguje. Nie ważne jak to bardzo rani, to dalej koryguje.

Prawdziwa matka będzie korygowała swoje dzieci. Prawdziwy ojciec będzie korygował. Widzicie? Jeżeli ty się po prostu zrobisz taki słaby i delikatny, i pozwolisz temu . . .

<sup>41</sup> Pewnego dnia przechodziłem przez stary, powalony pień, wydrażony, albo, jak to mówią, pusty. I ja na ten pień wskoczyłem. Na zewnątrz on wyglądał dobrze, wyglądał jak wielka, stara, bukowa kłoda. Lecz, kiedy ja na niego wskoczyłem, oh, oderwał się od niego wielki kawał. On był naprawdę zgniły i zepsuty. Ja powiedziałem: „Właśnie tacy stają

się chrześcijanie.” Oni są martwi w grzechach i przewinieniach przez tak długi czas, że zaczynają się psuć. Oni wcale nie mogą udźwignąć żadnego ciężaru. Oni—oni nie wiedzą co to znaczy przewycięzać. I ja wtedy zacząłem myśleć o tym tekście. Zwyciężaj, trzymaj w sobie Życie. To życie odeszło, właśnie to doprowadziło tę kłodę do takiego stanu. Widzicie? I to, że ona leżała w strumieniu, tam, gdzie była woda, zaszkodziło jej bardziej niż wszystko inne.

<sup>42</sup> I wy tam wtedy weźmiecie chrześcijanina, to znaczy kogoś, kto rzekomo jest chrześcijaninem, niech tylko Boże Życie i to przeżycie radosnego służenia Chrystusowi z niego wyjdzie; i on może żyć w kościele, gdzie te rzeczy się dzieją, i zepsuje się dwa razy szybciej, dokładnie, żyjąc dokładnie tam.

<sup>43</sup> Więc, jeżeli my usiłujemy naśladować Przesłanie tej godziny, lub chociaż tę część Przesłania, my powinniśmy stale żyć Życiem Chrystusa. Widzicie? Bo w przeciwnym razie ty się tam tylko wylegujesz i wiesz To, te rzeczy, które ty powinieś robić, lecz ich nie robisz. Biblia mówi: „Ten, kto wie jak czynić dobrze, ale nie czyni, dla niego to jest grzechem.” Ty wtedy stajesz się słaby, zepsuty, gdy jesteś oddzielony od Bożego Życia. Więc, staraj się, ze wszystkim co jest w tobie, żeby Życie Chrystusa w tobie pozostało, żebyś przynosił owoc.

<sup>44</sup> Widzimy wiek, w którym żyjemy. To jest jeden z najwspanialszych wieków, ze wszystkich wieków. Laodycejski Wiek Kościoła jest najwspanialszym ze wszystkich wieków kościoła, ponieważ on jest zakończeniem czasu i przejściem do Wieczności. A zatem, to jest najbardziej grzeszny wiek. W tym wieku jest więcej grzechu niż było kiedykolwiek. I moc szatana jest—jest wielokrotnie trudniejsza do zwalczenia niż to było w jakimkolwiek wieku. Widzicie? Tutaj!

<sup>45</sup> Tam, w tych wczesnych wiekach, chrześcijanin mógł za swe świadectwo i za bycie w kościele... za przynależność do Chrystusa, mógł być za to ścięty. On mógł zostać zabity i jego niedola mogła się zakończyć, i szybko mógł pójść na spotkanie z Bogiem.

Lecz wróg teraz przyszedł w imieniu kościoła i to jest takie zwodnicze. To jest wielki wiek zwiedzenia. Więc, Chrystus tak powiedział: „Te dwa duchy będą tak blisko siebie, w tych ostatnich dniach, że to by zwiódło nawet Wybranych, gdyby to było możliwe.” Widzicie? Widzicie? Widzicie? Pamiętajcie, Chrystus mówił o wybranych ludziach w tych ostatecznych czasach. Widzicie? „To zwiódłoby samych Wybranych, gdyby to było możliwe.” Tak blisko! Ludzie tak żyją, ludzie mogą żyć czystym, świętym życiem; nie są grzesznikami, cudzołożnikami, pijakami, kłamcami, ani hazardzistami. Oni żyją ponad tymi rzeczami, a jednak Tego nie mają.

<sup>46</sup> To jest—to jest wiek Życia, osobistego Życia Chrystusa, czyli ta—ta chemia Jego Ciała, która była w Nim.

Po pierwsze, jako usprawiedliwienie, chrzest wodny. Drugie, jako Znowuzrodzenie, Wesley, uświęcenie, które oczyszcza. I trzecie, jako chrzest Duchem Świętym, umieszcza to uświęcone naczynie w usłudze. Widzicie? Słowo *uświęcenie* znaczy, to jest złożone greckie słowo, które oznacza: „oczyszczony i odstawiony na bok do usługi,” odstawiony na bok do usługi. Więc, Duch Święty umieszcza go w usłudze. Widzicie?

<sup>47</sup> Więc, zauważmy: „Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, on chodzi po miejscach bezwodnych.” To jest dokładnie to, co zrobił kościół, baptyści, metodyści, ci, którzy uwierzyli w uświęcenie. „Potem,” Jezus powiedział: „ten duch nieczysty, który wyszedł, wraca do tego ciała, kościoła, i znajduje ten dom przyzodobiony, pozamiatany, czysty, żyjący prawdziwym, czystym życiem.” W porządku. „Ale, jeżeli ten dom nie zostanie wtedy wypełniony, zamieszkaný, on wtedy przychodzi z siedmioma innymi złymi demonami, gorszymi niż on, i ostatni stan tego miejsca jest siedem razy gorszy niż to było na początku.” Lepiej by było, żeby oni pozostali luteranami, niż żeby mieli przyjąć to Światło, a nie pójść za Nim. To samo będzie z zielonoświątkowcami, widzicie, wy wiecie co mam na myśli, to mieszkanie zostało przyzodobione.

<sup>48</sup> Pewnego dnia, kiedy z kimś rozmawiałem, powiedziałem: „Oni bardzo uważają, wiele z tych grup uświęceniowych, żeby nie mówić na Ducha Świętego: ‘Duch Święty,’ ponieważ, kiedy oni to robią, oni się identyfikują z zielonoświątkowcami. Oni mówią: ‘Święty Duch,’ widzicie, żeby nie mówić: ‘Duch Święty.’” Ponieważ ci zielonoświątkowcy, zwykli ludzie, mówią na Niego tak, jak mówi Biblia: „Duch Święty.” Więc Święty Duch i Duch Święty to jest to samo. Lecz oni są z tą rzeczą bardzo ostrożni. Oni nie chcą zostać zidentyfikowani z tą grupą ludzi mówiącą na językach; a to jest właśnie Święty Duch Osobiście. Widzicie?

Co się wtedy stało? Kiedy ten wróg, który wyszedł w czasie uświęcenia, który został wymyty, wrócił z powrotem i znalazł dom nie wypełniony Świętym Duchem, teraz kościół państwowy połączył się z—z ligą kościołów, ze Światową Radą Kościołów. I to jest teraz państwo, które się łączy z rzymskim katolicyzmem i całą tą resztą, i teraz to jest siedem razy gorsze niż było w czasie, gdy wychodziło z luteranizmu. Właśnie do tego prowadzi człowiek.

<sup>49</sup> I teraz, patrzcie na Laodycejski Wiek Kościoła, po tym jak przyjął Ducha Świętego, mieli świadomość, że w Tym jest Duch Święty, i oni wtedy zaprzeczyli, że On wykonywał dzieła Boże, i nazwali To: „robotą złego.” I co się potem dzieje? Właśnie tutaj Chrystus zostaje wyrzucony ze Swojego Własnego kościoła. Widzicie? On... To nigdy nie pokazało Go w kościele, aż do

nadejścia Laodycei; i gdy On przyszedł do Laodycei, On został wyrzucony ze Swojego kościoła i próbował wejść z powrotem.

<sup>50</sup> Więc, widzicie, usprawiedliwienie nigdy nie umieściło Go w środku. Uświęcenie po prostu wyczyściło dla Niego miejsce. Lecz, kiedy przyszedł chrzest Duchem Świętym, to umieściło Go w ludziach. I oni Go wyrzucili, teraz, gdy On zaczynał pokazywać Siebie, że jest ten sam wczoraj, dzisiaj, i na wieki. Oni Go wyrzucili, ponieważ stali się denominacją, a Duch Pański nie zgadza się z ich denominacją. Czy teraz to rozumiecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc oni Go wyrzucili. „My nie chcemy mieć nic wspólnego z jego telepatią. To jest—to jest od diabła. To jest wróżenie. Albo . . .” Widzicie?

Oni nie rozumieją. „Mają oczy i nie widzą; uszy i nie słyszą.” Widzicie? Bóg otwiera oczy tylko wtedy, kiedy On chce. „On zatwardza tego, kogo zatwardza, kogo chce, i—i—i daje Życie tym, którym chce.” Tak właśnie mówi Pismo.

<sup>51</sup> Więc my widzimy godziny, w których żyjemy, ten etap, i my widzimy czym to było. I Duch Święty napomina ten wiek, który wyrzucił Go na zewnątrz. Ale w tym wszystkim, czy zauważyliście: „Temu, kto przewycięży”? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Nawet w tym światowym, złym wieku kościoła: „Ten, kto przewycięży.”

<sup>52</sup> Zauważamy tutaj, że Bóg zawsze miał zwycięzców. On miał zwycięzców w każdym wieku. Zawsze, w każdym czasie, w każdym wieku, który był na tej ziemi, Bóg zawsze miał kogoś, na kogo mógł położyć ręce, jako świadka na tej ziemi. On nigdy nie był bez świadka, choć nieraz miał tylko jednego. Lecz ktoś przewyciężył, tak samo jak ci dawni święci.

<sup>53</sup> I, bardzo fajny człowiek, naukowiec, mówił, po *Siedmiu Pieczęciach*, on powiedział: „Bracie Branham, ty jesteś typistą, a raczej typologiem,” powiedział: „jak ty w ogóle chcesz umieścić Kościół w Pochwyceniu, jako typ, bez okresu Ucisku?” On rzekł . . .

Widzicie, jeżeli jest typ, to musi być . . . musi . . . Jeżeli istnieje anty typ, to musi istnieć typ, z którego by pochodził ten anty typ. I wszystko co ja mówię, co jest prawdą, ma swój przedobraz. To ma przedobraz. Wy macie cień. I Biblia mówi: „Te stare rzeczy były cieniem nowych rzeczy, które miały nadejść.”

On powiedział: „Lecz ty teraz wzięłeś Stary Testament jako cień. Teraz,” on powiedział: „co zrobisz z tym Kościołem?”

<sup>54</sup> Ten człowiek pochodzi z . . . Wielki człowiek, wielki nauczyciel, który jest moim bliskim przyjacielem, bardzo dobry człowiek, i on jest wspaniałym bratem. Ja nie śmiałybym powiedzieć jednego słowa przeciwko temu bratu. Tak czy owak, nie śmiałybym. Jako—jako . . . Jako chrześcijanin, ja nie powiedziałbym nic przeciwko niemu. On—on—on się ze mną nie zgadza na ten jeden temat, lecz on—on jest moim cennym

bratem. My jemy razem. I, och, to jest naprawdę fajny facet. Ja otrzymuję jego czasopismo, czytam jego artykuły. I on dla mnie pisze niektóre rzeczy i tak dalej. Ja wzięłem wiele tekstów z tego, co przeczytałem—przeczytałem z jego artykułów, słucham jak przemawia. On jest wielkim człowiekiem, ale on—on się po prostu nie może ze mną zgodzić. I ja to doceniam, jego szczerość. Chociaż on nie jest jednym z takich naiwniaków, którzy się zgodzą ze wszystkim co powiesz. On ma swoje własne przekonania i on za tym stoi. Ja to doceniam. I on jest dobrym człowiekiem. Och, ja wcale nie jestem nauczycielem, ani uczonym, ale ten człowiek jest zarówno nauczycielem, jak i uczonym.

<sup>55</sup> Lecz ja nie mogę się z nim zgodzić, ponieważ ja tego nie widzę. Ale to się nie odnosi do zbawienia, to się odnosi do Przyjścia Pańskiego. On widzi, że Kościół musi przejść przez czas Ucisku dla oczyszczenia. Ja mówię, że Krew Jezusa Chrystusa oczyściła Kościół. Widzicie? Nie ma potrzeby. . .

Ja wierzę, że kościół przechodzi przez czas Ucisku, zorganizowany kościół, ale nie Oblubienica. Czy wybrałbyś kobietę, którą byś musiał oczyścić, zanim byś ją poślubił? Widzisz? Oblubienica Chrystusa jest wybrana, i Ona jest Wybranką. I Ona jest Bożą Oblubienicą, Oblubienicą Jezusa Chrystusa.

<sup>56</sup> I on wtedy powiedział: „W jaki sposób zamierzasz przedstawić to w przedobrazie, że Oblubienica wychodzi, idzie do góry, zanim przejdzie przez czas Ucisku?” Powiedział: „Mam miejsce Pisma, które pokaże ci, że Kościół jest w okresie Ucisku.”

Ja powiedziałem: „Po prostu przeczytaj Szóstą Pieczęć, to wszystko, on tu jest w czasie Ucisku. Ale zobacz, że tuż przedtem Oblubienica już odeszła. Widzicie? Ona jest w tym czasie w Chwale. Ona nie jest oczyszczana.” Widzicie?

„Kto wierzy we Mnie ma Życie wieczne i nie pójdzie na potępienie, albo na Sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia.” Chrystus dał obietnicę, że my nawet nie staniemy na Sądzie. On tak chętnie zajął moje miejsce, że jestem absolutnie wolny. Skoro jest mi przebaczone, to jest mi przebaczone. Jak On by mógł wyciągnąć mnie z lombardu, dać mi czysty rachunek, jeżeli . . . jak On może być moim Odkupicielem i zabrać mnie z tego lombardu, a sprzedawca dalej by mówił, że ja należę do niego? Ja mam pokwitowanie na piśmie, amen, widzicie, napisane Krwią Jezusa Chrystusa. Widzicie? Teraz, tutaj, właśnie do tego dochodzimy.

On powiedział: „W jaki sposób ty teraz zamierzasz wziąć, oddzielić wybraną Oblubienicę, o której ty mówisz, w jaki sposób zamierzasz umieścić To w przedobrazie?”

<sup>57</sup> Ja powiedziałem: „Bardzo dobrze.” Ja mówię: „Tutaj to jest. Teraz, Mateusza 27-my rozdział i 51-szy wiersz.” Jeżeli my . . .

Pozwólcie, że to po prostu przeczytam i my—my to wtedy dobrze zrozumiemy. Później zobaczymy, czy był taki przedobrzaz, czy nie, czy Oblubienica jest wybrana. Mateusz, 27-my rozdział i—i 51-szy wiersz. W porządku. My to czytamy w czasie ukrzyżowania naszego Pana.

*I oto zasłona świątyni została rozdarta na pół od góry na dół; . . .*

<sup>58</sup> Więc, to był zakon. Zakon skończył się właśnie tam. Ponieważ zasłona oddzielała zgromadzenie od Bożych świętych przyborów. Tylko namaszczonego kapłan mógł tam wejść i to raz w roku. Pamiętajcie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”-wyd] Więc, Bóg, Swoją Własną ręką, zauważcie: „z góry na dół,” nie z dołu do góry. To jest jakieś czterdzieści stóp wysokości. Zauważcie, nie z dołu do góry, ale: „z góry na dół,” to pokazuje, że to zostało zrobione przez Boga. Rozdarł zasłonę na pół, dlatego każdy, ktokolwiek tylko chce, może przyjść i mieć udział w Jego świętości. Widzicie? W porządku.

*. . . z góry na dół; zatrzęsa się ziemia i skały pękały;*

*I otworzyły się groby; i wiele ciał świętych, którzy spali, powstało,*

*I wyszli z grobów po Jego zmartwychwstaniu, . . . weszli do świętego miasta, i pokazali się dla wielu.*

<sup>59</sup> To jest ta Wybrana Oblubienica. W tym czasie nie wstał cały żydowski kościół. Oni wszyscy składali te same ofiary. Oni wszyscy byli pod przelaną krwią baranka. Ale istniała wybrana Grupa; i ta wybrana Grupa, jak tylko to się wydarzyło, oni naprawdę szczerze w To wierzyli. Teraz przechodzę do słowa *przezwyćżyć*. Teraz, trzymajcie to. Ci, którzy naprawdę *przezwyćżyli*, szczerze, składali te same ofiary, które składała cała reszta, ale w szczerości, *przezwyćżyli* rzeczy tego świata. Kiedy zostało za nich prawidłowo dokonane zadośćuczynienie, oni byli w raju, aż do wystąpienia w tamtym czasie. Kiedy ten czas się wypełnił, oni *przezwyćżyli* i odpoczywali, spali; widzicie: „wiele ciał tych, którzy spali w prochu,” widzicie, spali.

<sup>60</sup> Teraz, gdybyśmy mieli czas, moglibyśmy wrócić z powrotem do Daniela, ponieważ Daniel był tym wybranym, który *przezwyćżył*. I On powiedział: „Zamknij tę Księgę, Danielu, ponieważ spoczniesz na swoim miejscu. Lecz, kiedy przyjdzie Książę, który się wstawi za ludem, ty powstaniesz na tamtym miejscu.” Tutaj to jest. Daniel, ten Boży prorok widział nadchodzący czas końca. I On powiedział: „Owego dnia powstaniesz na swoim miejscu, Danielu.” I on tam był, wyszedł; nie cała Izrael, lecz jako przedobrzaz Oblubienicy z Izraela. Więc, reszta Izraela nie wstaje aż do ogólnego zmartwychwstania.

<sup>61</sup> I teraz, w czasie Przyjścia Pana Jezusa, ci, którzy naprawdę umiłowali Jego Przyjście, to znaczy ci, którzy tym żyją; gdy

On pojawi się na niebie, Kościół, który umarł w Chrystusie powstanie i oni będą w jednym momencie przemienieni. Pozostali z nich nie będą o tym nic wiedzieli. Pamiętajcie: „Pokazali się tym, którzy byli w mieście.” Widzicie? Tak będzie wyglądało Pochwycenie. Będziemy widzieć siebie nawzajem i będziemy widzieć tamtych. Reszta świata nie będzie ich widzieć. To zabranie będzie tajemniczym odejściem. Oczekujemy na ten czas!

Potem wracamy z powrotem na ziemię, na to chwalebne Millenium, więc, to jest tysiąc lat. . . „Pozostali zmarli nie ożyli przez tysiąc lat.”

<sup>62</sup> I potem przychodzi powszechne zmartwychwstanie dla całego Izraela. A także, patrzcie tutaj, to wszystko odnosi się do dwunastu apostołów, do dwunastu patriarchów. I my jeszcze do tego nie doszliśmy. Być może, jeśli Pan pozwoli, dojdziemy do tego w Testamencie, do tych ścian z jaspisu, dwunastu kamieni, dwunastu bram, dwunastu fundamentów, to wszystko było reprezentowane. Oni tu są na dwunastu tronach, anioł-pośłańcy w tamtych dniach, aby dokonać sądu nad tymi, którzy odrzucili ich przesłanie. Amen. Tam przychodzi ta wielka godzina. Tak.

<sup>63</sup> Co za dzień, w jakim czasie my żyjemy! Jakże my to powinniśmy sprawdzać, Kościele. My teraz mówimy, że te rzeczy nadchodzą, że mają nadejść. Więc dzisiaj zatrzymajmy się tutaj i zobaczmy, sprawdźmy samych siebie, i zobaczmy czy my jesteście właśnie w tej Wierze.

<sup>64</sup> Teraz, porozmawiajmy o kilku zwycięzcach przez kilka minut, za czasów dni Noego, który był przedobrazem Jezusa Chrystusa, było tak samo, jak dzisiaj.

Przypuszczam, że mam dziesięć minut. Będę miał teraz pół godziny. Ja po prostu właśnie zacząłem pierwszą stronę. Jak mi się uda, to ominę kilka z nich. I wezmę to. . .

<sup>65</sup> Czas Noego był typem na dzisiaj: Jezus się do tego odnosił i powiedział: „Tak, jak było w czasie Noego, tak będzie w czasie Przyjścia Syna człowieczego. W czasie Noego, tak będzie w czasie Przyjścia Syna człowieczego.” Zauważcie, oni tam wszyscy byli w tym przedpotopowym świecie, być może miliony ludzi, i ośmiu zwycięzców. Ośmiu ludzi przezwyciężyło, to byli rzeczywiście prawdziwi zwycięzcy. To było trzech synów Noego i ich żony, i Noe z jego żoną. Ośmiu przezwyciężyło i weszli do arki w odpowiednim czasie. Jak oni to zrobili? Oni słuchali Bożego Słowa. Oni się nie znaleźli po zewnętrznej stronie drzwi. Oni się znaleźli po wewnętrznej stronie drzwi.

<sup>66</sup> Och, moi umiłowani przyjaciele, nie pozwólcie, żeby te drzwi się zamknęły. Jezus powiedział: „Tak, jak to było w tamtym dniu, tak samo będzie w czasie Przyjścia Syna człowieczego.” (Dziękuję ci bracie.) „Tak będzie w czasie Przyjścia Syna

człowieczego.” Więc będzie ktoś, kto zostanie znaleziony po zewnętrznej stronie drzwi.

Być może wielu z nich miało dobre intencje i: „Pewnego dnia, kiedy te rzeczy się wydarzą, my pójdziemy z Bratem Noe, bo on jest fajnym gościem.” Ale, widzicie, tylko ośmiu zostało znalezionych w środku.

<sup>67</sup> Teraz, myślcie teraz mocno. Jeżeli leżysz gdzieś na zewnątrz, stajesz się słaby, wejdź do środka. Pośpiesz się, szybko, ponieważ drzwi mogą się zamknąć w każdej chwili.

<sup>68</sup> I w Bożej ekonomii zawsze była arka. W czasach Noego była arka, która zbawiła Jego lud. Była arka w czasach zakonu, arka świadectwa. W czasie zakonu oni podążali za arką.

I teraz, to już jest trzecie zarządzenie; tak samo, jak za czasów Noego, za czasów Lota, i teraz, w tym czasie. Teraz jest arka. I tą arką nie jest denominacja ani dobre uczynki, które wykonujesz. To jest „przez jednego Ducha,” Rzymian 8:1, „my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno Ciało, do zakresu tego Królestwa, jeden Duchowy chrzest.” Nie ważne jaki jesteś dobry, jaki zły, cokolwiek, jesteś w tym Królestwie przez—przez chrzest Duchem Świętym. Widzisz? To jest jedyny sposób, w jaki przewyciężasz. Wszyscy, którzy są pod tą przelaną Krwią, są zwycięzcami, ponieważ ty sam nie możesz przewyciężyć. To jest On, który przewyciężył za ciebie. Ty odpoczywasz.

<sup>69</sup> „Więc, Bracie Branham, skąd ja mogę wiedzieć, że Tam jestem?” Spójrz jakiego rodzaju życiem żyjesz. Po prostu rozejrzyj się dookoła. Zobacz, czy to życie wypływa z ciebie automatycznie. Albo czy musisz się szarpać i wysilać, widzisz, w takim razie ty to robisz. Ale nie próbuj tego robić. Czy kiedykolwiek próbowałeś? Tak. Nie próbuj.

<sup>70</sup> To jest jak wkładanie rączki małego dziecka do rękawa, widzisz. On tylko macha w górę, w dół, dookoła, i wszystko inne. Widzicie? On tego nie może zrobić. „Ubierz swój płaszczyk kochanie.” On tego nie może zrobić. Małe rączki machają do góry, na dół, dookoła. Twoja ręka musi być wyprostowana.

Och, jak ja się cieszę, że mogę po prostu poddać rękę mojemu Ojcu, powiedzieć: „Panie Jezu, ja Tam nie mogę trafić. Ty mi pomóż. Ubierz mi ten płaszcz.” Ja przestaję próbować. Po prostu pozwalam, żeby On to zrobił. Widzicie?

<sup>71</sup> Jeżeli to małe dziecko ciągle próbuje: „Och, ja to mogę zrobić. Ja to mogę zrobić.” I on wszędzie macha. On tego nie może zrobić.

Tak samo ty tego nie możesz zrobić ani ja nie mogę, lecz gdybyśmy się tylko zatrzymali i pozwolili, żeby On to zrobił. Po prostu poddaj się Jemu: „Tutaj, Panie, tutaj jestem. Po prostu—po prostu pozwól mi być niczym. Ja się poddam. Ty połącz



moją rękę na właściwym miejscu.” To jest zwycięstwo. To jest przewyciężanie.

<sup>72</sup> Tym, kogo ty masz przewyciężyć, jesteś właśnie ty, twoje pomysły, twoje rzeczy, poddaj się Jemu. On przewyciężył za ciebie. On zna ten sposób; my nie znamy.

<sup>73</sup> Lecz w dniach Noego było ośmiu zwycięzców, i właśnie tylu weszło. Oni zostali znalezieni w środku.

Teraz, patrzcie, przyjaciele. Ja myślę, że oni to nagrywają. I jeżeli to jest w telewizji, albo nie w tel- . . . przepraszam, na taśmie. Cokolwiek robicie, ci, którzy tego teraz słuchają, albo, którzy będą tego słuchać później, godzina jest bardzo późna i ty masz dobre intencje, lecz bądź znalezionym w środku. Więc, nie zmagaj się. „Nie ten kto chce, albo ten kto biegnie, lecz Bóg.” Po prostu dopuść Boga. Po prostu poddaj się Jemu i idź dalej, z doskonałą, satysfakcjonującą wiarą, że: „To, co Bóg obiecał, On jest to w stanie zrobić.” Nie przyłączanie się do jednej denominacji, kolejnej denominacji, ciągnięcie *tego, tamtego, czy czegoś innego*, próbowanie *tego*. Po prostu poddaj samego siebie Bogu i idź z Nim w pokoju, w cichości, bez przerwy. Po prostu idź dalej z Nim. Tak jest.

<sup>74</sup> To jest właśnie to, co ja powiedziałem naszemu bratu, który właśnie miał to—to załamanie. Widzicie? „Po prostu poddaj się Jemu. On tu jest, Ten, Który wiedział co uczyniłeś i co spowodowało, że taki byłeś i *tak* się zachowywałeś, i to wszystko. On wie o tobie wszystko i On ci teraz po prostu powiedział co masz czynić. Teraz,” ja powiedziałem, „jedyna rzecz, którą masz zrobić, to jest iść i zrobić to. To jest to, zapomnij o całej przeszłości, idź, żyj dla przyszłości, w Chwale i Bożej Obecności.”

Ośmiu zwycięzców.

<sup>75</sup> Za czasów Daniela było czterech zwycięzców, którzy potrafili wytrzymać próbę ognia i lwów.

Teraz od nas się oczekuje testu. To jest dobra lekcja dla mojego—mojego brata, tam z tyłu, również. „Ten, kto przychodzi do Boga, musi najpierw zostać przetestowany.” Przetestowany (czym?) Słowem. To jest Boży test. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Ten, kto przychodzi do Boga, musi zostać przetestowany.” To wtedy tylko pokazuje prawdziwe dziecko, widzicie, zostać przetestowanym. I kiedy przyjdzie ten test. . . Nie możesz przewyciężyć, jeżeli nie dano ci żadnego testu. A kiedy jest ci dany test, to on jest po to, żeby zobaczyć czy jesteś w stanie przewyciężyć, czy nie. I Jezus powiedział: „Temu, kto przewycięży,” ten test. Test, to jest najwspanialsza rzecz, jaka ci się kiedykolwiek przydarzyła. Ja myślę, że to jest napisane w Piśmie, Piotr powiedział, że: „Nasze próby są dla nas cenniejsze niż drogie złoto.” To jest czas prób. To jest jeden dobry dowód dla nas, że Bóg jest z nami, kiedy

jesteśmy testowani, ponieważ wszystkie Boże dzieci są testowane i próbowane.

<sup>76</sup> Daniel, człowiek, prorok; Szadrach; Mészach; i Abed-nego; Daniel był prorokiem; i taki był rozmiar Kościoła w tamtym czasie, ja mam na myśli Oblubienicę. Wielu było w kościele, wyszło ich tam około dwóch milionów. Ale to był... To był rozmiar zwycięzcy. I ci zwycięzcy zostali poddani próbie. I każdy zwycięzca musi zostać poddany próbie. I kiedy tamci powiedzieli: „Odwróćcie się od tego co mówi Słowo, albo zostanieie wrzuceni do pieca ognistego,” oni odrzucili wszystko oprócz Słowa.

<sup>77</sup> Kiedy Daniela poddano próbie, miał się odwrócić od tego co mówi Słowo, że mają się skłonić w kierunku świątyni, tak jak się modlił Salomon, a On miał wyzwoić ich ze wszystkich rzeczy. Bóg w Niebie miał ich usłyszeć, jeżeli oni położą... patrzeć w kierunku świątyni i modlić się. I powiedziano: „Jeżeli ktokolwiek się modli w ciągu tych kilku dni... A my jesteśmy Medo-Persami, których prawo nie może zostać zmienione ani poprawione. Ten człowiek zostanie wrzucony do jaskini z lwami.”

<sup>78</sup> Oni zastawili na niego pułapkę. Ja wierzę, że ten prorok to wiedział. Lecz oni zastawili na niego pułapkę. On chodził w pokorze. Gdy przyszedł czas jego modlitwy... Więc, on wiedział, że w tym rodzinnym miejscu, w Jerozolimie, tam, na tym ołtarzu paliła się ofiara. Daniel nie bał się szpiegów. Podniósł zasłony i otworzył okiennice, padł na kolana, i podniósł ręce w górę, do Boga, i modlił się. Dlaczego? Życie czy śmierć, on miał zwycięstwo. Dlatego miał tyle zwycięstwa, że lwy nie mogły go pożreć. On—on przezwyciężył.

<sup>79</sup> Szadrach, Mészach i Abed-nego mieli tyle zwycięstwa, że lwy... że ogień nie mógł ich spalić. Wicie, zwycięstwo to jest za twarda rzecz żeby to spalić, zjeść, czy cokolwiek. Widzicie? Więc oni, oni to mieli.

<sup>80</sup> Mógłbym wspomnieć jeszcze jedną postać. Za czasów Lota, Jezus odnosił się do tego, były tylko trzy osoby, które przezwyciężyły, Lot i jego dwie córki. Nawet nie jego żona; nie przezwyciężyła. Ona—ona zaczęła. Ona jest przedobrazem. Życzyłbym sobie żebyśmy mieli czas. Moje trzydzieści minut właśnie teraz upłynęło. Widzicie? Widzicie? Ona dobrze zrobiła, ona wyszła.

<sup>81</sup> Teraz, ja wam to muszę przekazać, jeszcze chwilkę. Wielu z was również właśnie wyszło. Wielu z was te rzeczy opuściło, zajęliście swoje własne stanowisko, po tym, jak To dokładnie sprawdziliście w Piśmie i zobaczyliście, że To jest w porządku. Wy zobaczyliście potwierdzenie Wszechmogącego Boga; nie na podstawie kogoś, co ktoś *powiedział*, że jest potwierdzeniem. To miało być coś, co mówi Biblia i On tutaj jest, czyni to.

Wy zobaczyliście, że To jest Prawdą. Więc, wy wyszliście, opuściliście Sodomę, opuściliście denominację, opuściliście te rzeczy, które wiązały was z wyznaniem wiary; aby podążać za Chrystusem, przez Ducha Świętego, potwierdzającego Samego Siebie, że jest pisany Słowem Bożym. Innymi słowy, wy wybraliście Biblię zamiast zasad wiary. Wy postanowiliście za tym pójść.

<sup>82</sup> Więc, wiecie, żona Lota zrobiła tę samą rzecz. Ona postanowiła pójść z Lotem, pójść za mężem, dziećmi, za jej umiłowanymi, ale w jej sercu Tego nie było. Ona dalej kochała ten świat. Więc jest możliwe, że ty zaczniesz, a świat będzie dalej w tobie. Widzisz? Ona nigdy nie przezwyciężyła. I chociaż ona była już daleko w drodze, to ją na końcu zrujnowało. Jej zależało na tym jednym, wielkim, długim, ostatnim spojrzeniu. I właśnie tam ją to dopadło. Nawet nie patrz do tyłu. Nie miej żadnych pragnień. Idź do przodu. Skup się na Gólgocie i idź dalej w kierunku Chrystusa. Widzisz?

<sup>83</sup> Ona zaczęła jako zwycięzca, lecz ona nigdy nie zwyciężyła. Och, ona zostawiła denominację. Ona to zrobiła. Ona wyszła z Sodomy razem z Lotem. Lecz ona chciała wrócić i obciąć sobie włosy. Wiecie co mam na myśli. Widzicie? Ona musiała wrócić. Ona po prostu nie umiała wytrzymać próby. Ona jeszcze raz musiała spojrzeć wstecz, żeby zobaczyć co robi reszta z nich. „Och, wiecie, tak czy owak, ja tam miałam kilku dobrych przyjaciół. I, tak czy owak, to by był tylko mały—mały ruch. Ja nie wiem czy to by było dobre, czy złe. Ja na ten temat dostałam tylko słowo tego człowieka, chociaż on jest moim mężem. Lecz jednak . . .” Twój pastor jest twoim mężem, mówiąc duchowo, widzisz. „Więc, ja nie wiem czy to by mogło być dobre, czy złe. Może on nie miał dobrego objawienia.”

Więc, jeżeli nie jesteś zupełnie usatysfakcjonowany, nie jesteś zupełnie przekonany, że To jest Boże Słowo, wtedy—wtedy nie możesz iść. Widzisz? Ty musisz być naprawdę zaangażowany. Ty musisz wiedzieć. Nie tylko mówić: „Więc, ja widzę, że inni to robią. Ja widzę jakiś znak.”

<sup>84</sup> Wiecie, Izrael zaczął, mógłbym powiedzieć tę samą rzecz i dać to tutaj. Oni zaczęli, dobre dwa miliony, a skończyli na dwóch osobach. Prawda. Oni widzieli Boże dzieła. Oni widzieli tę manifestację Ducha. Oni widzieli te wielkie, potężne cuda, które się dokonały w Egipcie, i wszystko, i wyruszyli. Ale w ich sercu tego—tego nie było. Oni nie przezwyciężyli. Oni tylko wyszli. I Jezus powiedział: „I oni poginęli na pustyni,” i są na Wieki martwi. „Każdy jeden z nich jest martwy,” to znaczy na Wieki oddzielony. Każdy jeden z nich zgnął na tej pustyni.

<sup>85</sup> Lecz było dwóch ludzi: Jozue i Kaleb. Lecz kiedy to się miało rozstrzygnąć, przeszkody były takie wielkie, że oni przy nich wyglądali jak koniki polne. Jozue i Kaleb krzyknęli i powiedzieli:

„Jesteśmy więcej niż w stanie to zrobić.” Dlaczego? „Bóg tak powiedział.” I oni byli zwycięzcami. Oni przewyciężyli. Oni byli tymi, którzy mieli przywilej, z całej tej wielkiej organizacji ludzi, wprowadzić prawdziwą, wybraną Oblubienicę do ziemi obiecanej. Jozue i Kaleb, tam, w pierwszym rzędzie, jako dwaj generałowie, przyprowadzili ich tam, do tej rzeki i przekroczyli rzekę, w drodze do ziemi obiecanej. Dlaczego? Oni wierzyli Słowu, bez względu na wszystko.

<sup>86</sup> Potem powstał Datan. Raczej Datan, powstał, tak samo Kore, i oni próbowali powiedzieć: „Ten człowiek usiłuje postawić samego siebie ponad nami wszystkimi; on jest bardziej święty od nich wszystkich.” Po tym, jak Bóg dokładnie uwierzytelnił tego człowieka. Oni powiedzieli: „My po prostu utworzymy grupę ludzi, my uczynimy *to*, *tamto*, czy *coś innego*, my utworzymy swoje organizacje, my zrobimy . . .” I oni pomarli i zginęli.

Ale ci ludzie mieli Słowo Pana i oni przy Tym pozostali, i oni przeszli.

„Nie ten kto zaczyna; ten kto kończy.” Wielu ten wyścig zaczyna, lecz Jeden go kończy. Wiele będzie kościołów, które zaczynają, wiele grup ludzi. Jedna Grupa to zakończy. To znaczy zwycięzcy.

<sup>87</sup> Za dni Lota, tak, ona potrzebowała tego jednego, wielkiego, długiego spojrzenia wstecz. „Och, ja tam opuszczam *Taką-a-taką*, mieliśmy zawsze wspaniały czas. Ja tego nigdy nie zapomnę.” I ona została złapana, zamknięta na zewnątrz, tak jak to było w czasach Noego. Ona została zamknięta na zewnątrz, bez litości, i ona zginęła. I ta—ta bryła dalej tam dzisiaj stoi. Oni tak utrzymują (ja tego nie wiem), że możesz z tego kawałek odłamać i on odrośnie, słup soli. Jeżeli kiedyś zobaczycie zdjęcie *Sodomy I Gomory*, zobaczycie ten oryginalny słup soli, który tam stał.

<sup>88</sup> Więc jest różnica pomiędzy słupem soli a Słupem Ognia. Widzicie? Ty musisz skrócić na jedną z tych dróg. Tak.

<sup>89</sup> Patrzenie na czasy Jana Chrzciciela. Za czasów Jana Chrzciciela było sześciu, którzy przewyciężyli. Oni mieli zwycięzców we wszystkich wiekach. Za czasów Jana mieli sześć osób, to znaczy Józefa i Marię, Zachariasza i Elżbietę, Symeona i Annę. Mężczyzna i kobieta, mężczyzna i kobieta, mężczyzna i kobieta; widzicie, przedobraz Chrystusa i Kościoła; Chrystusa i Kościoła; Chrystusa i Kościoła; Chrystusa i Kościoła. Widzicie? Widzicie?

<sup>90</sup> Zauważcie, to się zaczyna od zwykłego człowieka. Nie Mo-... Józef, zwykły człowiek, Józef, kim on był? Stolarzem. Potem kapłan, kim on był, widzicie? Usługującym w domu Pana; Zachariasz. I stamtąd do Symeona, proroka i prorokini. Widzicie? . . .? . . . Usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym. Amen. Czy wy tego nie widzicie?

[Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Idealnie. Sześciu zwycięzców. Wszyscy pozostali, oni składali swoje ofiary i wszystko, lecz ci byli Wybrani. Oni przezwyciężyli.

<sup>91</sup> Obserwujcie każdy wiek kościoła. Przezwyciężyli tacy, którzy, każdy syn z każdego wieku kościoła przezwyciężył pokuszenie tego wieku. Ja mam tu miejsca Pisma. Myślę, że tak naprawdę, to nie będziemy mieli czasu, żeby to zrobić, ale my znamy każdy jeden z tych wieków kościoła. To samo teraz. To jest tak samo jak ktoś, kto jest. . .

<sup>92</sup> Widzicie, tak jak powiedziałem na początku: urodziłeś się pokonanym. I to narodzenie nie może przyprowadzić cię do—do Życia, ponieważ ty się urodziłeś pokonanym. I jesteś w pokonanym świecie pomiędzy pokonanymi ludźmi, wśród pokonanych zasad wiary, pokonanych denominacji. Ty w jakiś sposób musisz dojść do zwycięstwa.

<sup>93</sup> To jest tak jak lilia. Gdzie jest. . . Lilia jest moim zdaniem jednym z najpiękniejszych kwiatów, jakie istnieją. Bardzo mi się podobają te wielkie lilie Calla i lilia stawowa. Ja myślę, że prawie nie ma nic tak pięknego, jak ta wielka lilia stawowa, zwana lilią wodną. Jak ona promieniuje! Więc, skąd ona pochodzi? To jest małe nasionko, tam, na dnie tego zamulonego, błotnistej stawu. I to jest małe nasionko, lecz cały ten blask, który kiedykolwiek będzie z niego lśnił, on tam już wtedy jest, kiedy ono tam leży, w tym mule. Lecz ono się musi codziennie zмагаć, wiedząc, że coś jest. Jest czarne. Jest brudne. Jest upaprane. Ono jest pokryte śluzem. Ono w tym śluzie żyje, ale toruje sobie drogę przez ten mul, przez brud i przez wodę, i przez te martwe miejsca, aż wychyli swoją głowę ponad tym, w świetle, i wyrazi to, co było w nim ukryte przez cały czas.

<sup>94</sup> Ja myślę, że to jest ten zwycięzca, który był kiedyś w grzechu, kiedyś czynił rzeczy, które były złe, nie martw się o to teraz. Kiedyś czynił rzeczy, które były złe, więc dlaczego miałby teraz patrzeć z powrotem do tego stawu? Widzicie? Zobacz, ty masz. . .

<sup>95</sup> Bóg poprzez Swoją predestynację, widzicie, przyprowadził to nasienie do życia i ono się przeciska, idzie do światła. A teraz jest na szczycie, ponad tym wszystkim, ono przezwyciężyło. Widzicie? Ono nie wyrażało siebie *tam*, na dole. Ono idzie do góry, żeby się wyrazić.

To samo było z tobą, w twoim—twoim grzechu, cudzołóstwie, i wszystkim, w czym ty żyłeś. Ty niczego nie wyrażałeś. Ale tam było jakieś nasienie i ono miało okazję przecisnąć się do Światła. I teraz jesteś w Obecności Jezusa Chrystusa, masz Światło Syna. To pokazało czym ty naprawdę byłeś na początku. Widzicie co mam na myśli? Ty zobaczyłeś Światło. Ty zakwitłeś. Ty otworzyłeś swoje serce i teraz jesteś lilią.

<sup>96</sup> Czy pamiętacie moje kazanie o lilii? Pastor Lilia, jak on się trudzi. „A jednak on nie przędzie. I mimo to, Salomon, w całej swojej chwale, nie jest przyozdobiony jak jedna z nich.” On—on—on—on—on. . . Spójrzcie na niego. On jest gotowy da- . . . On nie zabiera nic dla siebie. Kwiat lilii wcale nie troszczy się o samego siebie. Co on robi? On—on emanuje swoim pięknem, swoim życiem, żeby inni mogli to oglądać. Jego życie wyraża się po to, by inni mogli widzieć tę chwałę, która w nim jest, która w nim była w tym błocie. Teraz on jest na szczycie.

To jest zwycięzca. On przewyciężył błoto. On przewyciężył rzeczy tego świata. I teraz, za darmo, daje innym siebie. Każdy może na niego patrzeć. Jego życie, nie da się na to wskazać palcem. Widzicie? On jest prawdziwym zwycięzcą. Nie da się na jego temat nic powiedzieć. Powiecie: „On wyszedł z tego błota.” Ale on teraz nie jest w tym błocie. On jest ponad tym. Amen. Nie możesz teraz pokazywać do tyłu, czym on był. Kim on jest teraz? On jest na szczycie.

<sup>97</sup> Potem przelatuje tamtędy pszczoła i mówi: „Jakie wspaniałe perfumy. Myślę, że przylecę i wezmę trochę tego dla siebie.”

<sup>98</sup> On po prostu otwiera swoje serce: „Więc, chodź. W porządku.” Wszyscy od niego biorą. Widzicie? On, on jest prawdziwym pastorem. On wyraża Bożą Chwałę. I zobacz skąd on wyszedł. On musiał przewyciężyć, żeby to zrobić.

<sup>99</sup> Pewnego dnia, on czy ona, byli młodzi, ładni, piękni. Oni mieli wiele pokus do przejścia, lecz oni to przewyciężyli. Widzicie? Oni przewyciężyli. Teraz oni wyrażają prawdziwe piękno Chrystusa w ich życiu. Zauważcie, to się przebija przez ten muł.

<sup>100</sup> Jezus dał nam przykład jak to robić. Więc my chcemy wiedzieć jak przewyciężyć. Jezus powiedział jak to robić. Widzicie? Pokora! Przepasał Się, wziął ręcznik, umył nogi uczniom i wytarł je. Sam Bóg Niebios poniżył Się.

<sup>101</sup> My nie chcemy być poniżani. Właśnie dlatego kobiety nie chcą, żeby im odrosły włosy (Widzicie?); dlatego one nie chcą się ubierać tak jak damy powinny się ubierać. Podobnie mężczyźni tego nie chcą, widzicie, to jest ta sama rzecz. Oni nie chcą. Ich, ich to poniża.

Lecz Jezus stale! Patrzcie, Kim On był. Wielkość! Zamierzam coś powiedzieć. Wielkość poniża się. *Wielki* się upokarza. Wielkość!

<sup>102</sup> Miałem przywilej dostać się, spotkać kilku wielkich ludzi. A ci goście, którzy mają tylko jeden komplet ubrań i pięćdziesiąt centów w kieszeni, żeby im brzęczały, taki gość myśli, że kimś jest, kiedy jest nikim. Ale ja stałem koło wielkich ludzi, ja mam na myśli wielkich ludzi, z podartymi rękawami, mankietami. Oni sprawiają, że myślisz, iż ty jesteś wielką osobą. Widzicie?

Wielkość to jest pokora. Nie zapomnij o tym Kościele. Wielkość jest wyrażana w pokorze, nie w tym jak eleganckim możesz być.

Więc ja nie mam na myśli — brudny. Ja mam na myśli: pokorny w duchu. Widzisz? Nie chodzi o to, żebyś po prostu chodził—chodził i nigdy się nie mył, i nie czyścił. To, powinienesz to robić. Wiesz o tym. Widzisz?

Ale ja mówię o pokorze, prawdziwej pokorze, nie o czymś udawanym. O czymś, co jest, co jest prawdziwą pokorą.

<sup>103</sup> Jezus powiedział nam jak to zrobić. On przewyciężył. Znaczący... *Przewyciężyć*, to znaczy: „wytrzymać próbę,” tak jest, tak jak zrobili dawni święci; tak jak uczynił Jezus: wśród wszystkich Swoich wrogów, On wytrzymał próbę. On wytrzymał wszystkie próby, jakim został poddany. Właśnie w obliczu choroby, On był Mesjaszem, On ich uzdrowił. W obliczu śmierci, On przyprowadził ich z powrotem do życia. W obliczu Golgoty, Jego Własna śmierć, On to pokonał przez to, że Się poddał. Dlaczego? Dzięki Słowu. Powiedział: „Zburzcie tę Świątynię, a Ja ją odbuduję w trzy dni.” Słowo tak powiedziało. Widzicie? I w obecności śmierci, On ją pokonał. On przewyciężył śmierć. W obecności piekła, On przewyciężył piekło i pokonał piekło. Tak. W obecności grobu, On przewyciężył grób. Dlaczego? To wszystko dzięki Słowu i pokorze. O, ludzie! To jest prawdziwy Mężczyzna. To jest Ten, który uczynił dla ciebie przykład. Widzisz? On pokonał wszystko, przewyciężył to.

<sup>104</sup> Zobacz. To pokuszenie było dla Niego. Wiesz o tym? Biblia mówi: „On był kuszony pod każdym względem, tak jak my jesteśmy, i mimo to nie zgrzeszył.” On był kuszony do—do picia. On był kuszony przez kobiety. On był kuszony przez wszystko, przez co mógł być kuszony. On był kuszony przez te wszystkie rzeczy, przez które my jesteśmy. On był Człowiekiem, a jednak nie możecie u Niego znaleźć nawet plamki. Tak, panowie.

<sup>105</sup> *Przewyciężyć*, to znaczy: „rozpoznać diabła w każdym z jego trików.” Wielu ludzi mówi: „Nie ma diabła. To jest tylko myśl.” Nie wiercie w to. Istnieje prawdziwy diabeł. On jest tak samo realny jak ty, czy ktokolwiek. Prawdziwy diabeł, i ty go musisz naprawdę rozpoznać. Ty musisz wiedzieć, że on jest diabłem. Wtedy, w tym samym czasie, kiedy ty—ty go rozpoznasz i wiesz, że on jest diabłem, i że on jest przeciwko tobie, wtedy, żeby zwyciężyć, ty musisz zrozumieć, że ten Bóg w tobie jest większy i potężniejszy, niż on, że Ten, który jest w tobie, już go pokonał. I dzięki Jego łasce jesteś więcej niż równym jemu. Amen. To jest prawdziwe zwycięstwo, kiedy ty to rozpoznasz.

<sup>106</sup> Patrząc do tyłu, mówisz: „Ja robię to, i ja robię tamto,” więc, nie, ty—ty, ty jesteś pokonany.

„Lecz nie ma potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie chodzą według ciała, lecz według Ducha.” Wtedy zrozumiesz, że ty przewyciężyłeś.

I ty wiesz, że on jest diabłem. Nie możesz powiedzieć: „Ja mam chorobę i ja—ja—ja—ja nie wierzę, że to jest choroba.” Och, tak, to jest choroba. Ty masz raka, ty: „nie wierzysz, że to jest rak.” To jest rak. To jest rak.

Ale, pamiętaj: „Większy jest Ten, który jest w tobie niż ten, który jest na świecie.” Ty musisz zdać sobie z tego sprawę, że Duch Święty, który jest w tobie już tę rzecz przewyciężył. I On jest w tobie, i ty możesz przewyciężyć dzięki Niemu. To jest całkiem rozsądne, dokładnie tak, jak jest napisane w Piśmie. Przewyciężyć!

Muszę się śpieszyć. Już teraz przekroczyłem czterdzieści pięć minut. Teraz naprawdę przekraczam czas.

<sup>107</sup> Zauważcie, przewyciężyć! Ten Bóg, który jest w tobie, jest większy niż ten, który jest w nim. Bóg tego świata nie jest tak wielki, jak Bóg Niebios, który jest w tobie, tak samo ciemność nie może się ostać w obecności światła.

<sup>108</sup> Więc, ciemność nie może się ostać w obecności światła. Ja nie dbam o to jak ciemno jest, światłość to usunie. To się nie może ostać. Chwała! Lecz weźcie tyle ciemności ile tylko chcecie, i niech ona tylko stanie w obliczu światła, zobaczcie co się stanie.

To jest Ten, który jest w tobie, to jest Światło. A ten, który jest na świecie, jest ciemnością. A więc to jest udowodnione, że Światłość przewycięża ciemność i człowiek, który jest w Chrystusie wie, że przewyciężył rzeczy tego świata. Amen. To już do ciebie wcale nie jest przywiązane. Jesteś wolny. „Chodzimy w Światłości, tak, jak On jest w Światłości i Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od każdego grzechu, i my mamy społeczność ze sobą nawzajem.” Tutaj to macie.

<sup>109</sup> „Ten, który jest w was jest większy niż ten, który jest na świecie.” A więc, jeżeli ty patrzysz do tyłu, jesteś potępiony, wtedy dalej jesteś w świecie. Ale, jeżeli żyjesz ponad tym, wtedy Ten, który jest w tobie, wyprowadził cię powyżej tej ciemności.

Tak, jak kwiat lili, on jest ponad ciemnością tego błota. On jest ponad ciemnością tych błotnistych wód. On jest w świetle i odzwierciedla piękno, które zostało do niego włożone zanim on wyszedł z tego błota. Amen.

<sup>110</sup> Teraz czuję się jak wykrzykujący chrześcijanin. To, co zostało tam umieszczone przez Boga, na początku, utorowało sobie drogę, przewyciężyło. To przewyciężyło łuskę. To przewyciężyło błoto. To przewyciężyło wody. To przewyciężyło wszystko, stało się zwycięzcą i odzwierciedliło to piękno, Chwałę Bożą.



111 Właśnie tak robi każdy wierzący. To jest to, co Noe zrobił. To jest to, co zrobił Lot. To jest ta droga. Patrz, w jakim on był zamieszaniu. To jest to, co zrobił Mojżesz. To jest to, co zrobił Jozue. To jest to, co zrobił Daniel. To jest to, co zrobił Szadrach, Mészach. To jest to, co zrobił Jan Chrzciciel; Zachariasz, Elżbieta. Tak samo Symeon, tak samo Anna, każdy z nich to zrobił. Oni przewyciężyli to błoto, które było wokół nich, i którym byli wypełnieni. Wzniesli swe głowy ponad to i zajaśniali Bożą Chwałą. Tak właśnie robi prawdziwy chrześcijanin.

112 Pamiętajcie, Jezus Jej powiedział jak to się robi. Czterdzieści dni pokuszenia, On był kuszony bardziej niż jakikolwiek człowiek mógł być kuszony, to pokuszenie Jezusa Chrystusa. Patrzcie. On nam pokazał jak to się robi.

Więc będę kończył, jeszcze tylko kilka minut.

113 Patrzcie. On nam pokazał jak to się robi. Jak On to zrobił? Słowem. On to zrobił właśnie tak, ponieważ On był Słowem. I Jezus powiedział: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie i Moje Słowa w was,” znowu wracasz do Słowa, do Słowa obietnicy. Jakie jest Słowo obietnicy dla każdego chrześcijanina? „Większy jest Ten, który jest w was niż ten, który jest na świecie.” Więc jak ja przewyciężam? Nie ja, ale to Słowo, które jest we mnie. Tym Słowem jest Bóg. Ja w takim razie pokonałem rzeczy tego świata, ponieważ to jest to Słowo we mnie. „Jeżeli wy będziecie mieszkać we Mnie, i Moje Słowa w was, wtedy proście o co chcecie.” Po prostu przeciskaj się dalej do góry. To, że tam dojdiesz, do góry, jest pewne jak nic. Widzisz? Ty musisz dojść do góry.

114 W tych czterdziestu dniach pokuszenia, dzięki Bożemu Słowu, On przewyciężył. Ja bym chciał tutaj coś po prostu przez kilka minut wyrazić. Szatan dokonał na Niego trzech głównych zamachów w tym pokuszeniu. Patrzcie. My zawsze mamy te trzy. Nie zapomnijcie tego. Widzicie? On dokonał trzech głównych zamachów, od największego do najmniejszego. Dał z siebie wszystko, by Go pokonać. Lecz On był Słowem. Amen. Czego On użył? Siebie, Słowa. Szatan dokonał trzech głównych ataków, albo zamachów, na Niego, lecz On to odparł Słowem. Każdy atak, On mógł go odeprzeć przy pomocy Słowa. Patrzcie teraz na to, od najwyższego do najniższego.

115 Pierwszą rzeczą, którą on Go zaatakował, jest żeby użył Swjej wielkiej siły. Więc On wiedział, że On był Słowem. On znał Swoją pozycję. Wierzycie, że On znał? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Ja, Syn człowieczy.” On znał Swoją pozycję. I szatan przyszedł i chciał, żeby On użył Swojej Własnej mocy dla Siebie, żeby nakarmić Siebie, chciał, by nakarmił Siebie. On był głodny. A kiedy człowiek robi się głodny, on może zrobić prawie wszystko. On będzie kradł, rabował, żebrał, pożyczał, wszystko. Widzicie? On miał taki apetyt. I szatan dokonał swojego pierwszego, głównego zamachu na Niego, by wziął

Swoją moc, która Mu była dana do przewycięzania, i użył jej dla Siebie. On tego nie używał dla Siebie. Nie. On używał tego dla innych. Tak jest. On używał tego dla innych, nie dla Siebie. To nie było dla Niego. Chociaż On mógł to zrobić. On to z pewnością mógł zrobić.

<sup>116</sup> Ale, widzisz jak diabeł to rozgrywa? Diabeł chce, żebyś się słuchał Jego. On słuchał tylko tego, co Ojciec kazał robić. Tak jest.

On rzekł: „Więc,” szatan powiedział: „jest napisane: ‘Aniołom przykaże . . .’”

<sup>117</sup> On rzekł: „Tak, ale jest również napisane . . .” Widzicie? Tutaj to macie. Widzicie? On wiedział Kim On był. Szatan wiedział . . .

Ta Myśl sięga głębiej niż to, co On napisał. Widzisz? To jest inspiracja. To ziarno jest wewnątrz Tego, ty widzisz czym To naprawdę jest.

<sup>118</sup> On tego nie uczynił, chociaż On mógł to zrobić. Ale On—On nigdy nie zwracał uwagi na te szatańskie propozycje.

Więc, tutaj jest dobra rzecz. Widzisz? Czasami szatan może cię dopaść, kiedy ty myślisz, że czynisz Bożą wolę i może Ci coś zaproponować, i ty za tym pójdziesz. Tak, panowie. Pewnie, że może.

<sup>119</sup> Weźmy sobie teraz na przykład kogoś takiego, jak nasze siostry. One są piękne. I on może ciebie dostać do takiego miejsca, gdy ty pozwolisz swoim włosom odrosnąć i nawet o tym nie wiesz. I one tak na tobie ładnie wyglądają, i pierwsza rzecz, jak wiesz, przychodzi na ciebie takie uczucie, że czujesz się trochę nadęta, trochę jakby wyżej niż inne. Niektórzy z was, mężczyźni, wiecie co mam na myśli. Widzicie? I on może wziąć tę samą rzecz i podsunąć ją tobie. Tak jest. Widzisz. Ty musisz to przewyciężyć.

Po prostu pamiętaj, żyjesz dla Boga. Masz jeden cel i jest nim Jezus Chrystus. Poza tym, nic więcej się nie liczy. Chodzi o Niego. Potem, na drugim miejscu jest twoja rodzina. Potem na trzecim jesteś ty. Ale to pierwsze jest dla Boga; drugie dla twojej rodziny; i kolejne dla ciebie. Ty jesteś numer trzy; i na tym się ta droga kończy. Umieść siebie na końcu; On tak zrobił.

<sup>120</sup> Zobacz, czego On mógł dokonać. Powiedział: „Ja mógłbym wezwać Mego Ojca, przemówić do Niego, i On by Mi od razu wysłał dwanaście legionów Aniołów.” Gdzie jeden z Nich mógłby zniszczyć świat. Powiedział: „Gdyby Moje Królestwo było z tego świata, to Moi poddani by walczyli. Lecz Moje Królestwo jest z Góry.” Tutaj to macie. Widzicie? On mógł to zrobić, ale On tego nie zrobił. Widzicie? Mimo, że On mógł to zrobić. On nigdy nie słuchał szatańskich propozycji.

<sup>121</sup> Więc, czy słyszeliście jak ludzie mówią: „Jeżeli—jeżeli wierzysz, że to—to jest Boski uzdrowiciel. . . Jeżeli jesteś Boskim uzdrowicielem. . . Idźcie i przyprowadźcie waszego Boskiego uzdrowiciela. Ja tutaj mam chorego człowieka. Ja chcę zobaczyć jak on go uzdrowi.” Widzicie tego samego diabła? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On wam próbuje coś proponować. On usiłuje skłonić was żebyście słuchali jego, zamiast Boga. Lecz, rzeczywisty, prawdziwy Boży sługa będzie najpierw słuchał i patrzył na to, co mówi Ojciec. Widzicie?

<sup>122</sup> Tak, jak to małe dziecko Stadsklev, i to, co oni tu przysłali. I pani Stadsklev powiedziała: „Bracie Branham, ja dzwonię z Niemiec.” Tam jest amerykańska armia, w jednym z ich odrzutowców, który tam stał na polu, oni by mnie zabrali do Niemiec i z powrotem w ciągu jednego dnia. On był kapelanem. I to dziecko tam leżało, martwe. I ta miła matka wołała, i mówiła: „Posłuchaj!” Powiedziała: „Ja to wiem. Ja tam stałam i widziałam tę kobietę, która trzymała martwe dziecko na swoich rękach, które umarło tamtego poranka. Ja widziałam, jak Brat Branham tam poszedł, położył ręce na tym martwym dziecku i ono wróciło do życia.” Powiedziała: „To jest moje dziecko, Bracie Branham.” Oni, w tej rodzinie, nigdy nie mieli śmierci. Widzicie? I to małe biedactwo pewnego poranka zachorowało i po południu zmarło.

Oni tam wszyscy wokół stali, mówiąc prorocтва, i takie rzeczy, jak: „To dziecko powstanie,” i tym podobne rzeczy.

<sup>123</sup> Ja powiedziałem: „Więc, to jest bardzo miłe Siostrze Stadsklev. Lecz pozwól, że zobaczę co powie Ojciec.”

Poszedłem do lasu. I ja się modliłem. Wróciłem z powrotem; zanim ja powróciłem następnego poranka, ona dzwoniła dwa czy trzy razy. Nic.

Lekarz powiedział: „W porządku.” Powiedział: „Jeżeli tak jest, jeżeli pani ma taką wiarę, nie wypuścimy tego dziecka ze szpitala. Niech ono tutaj leży. Niech pani tu zostanie razem z nim. To jest w porządku.”

Brat Stadsklev poszedł i spotkał się z majorem w wojsku. Oni powiedzieli: „Pewnie. On z nami tam poleci i wróci z powrotem.”

<sup>124</sup> I tam stał samolot, czekał, żeby mnie zabrać tego poranka i przyprowadzić mnie z powrotem tego wieczora, do Niemiec, Heidelberg, Niemcy, na zmartwychwstanie tego dziecka. Ja powiedziałem: „Pewnie, że Bóg to może zrobić, ale zobaczmy jaka jest Jego wola.”

<sup>125</sup> I ja wtedy poszedłem i modliłem się całą noc. Nic się nie wydarzyło. Wróciłem rano następnego poranka; nic się nie wydarzyło. I ja właśnie wchodziłem do pokoju. I właśnie wtedy, ja tam spojrzałem, i tam było to Światło, zatrzymało się na tamtych drzwiach. Powiedział: „Nie przykładaj do tego ręki. Nie grom tego. To jest Boża ręka.”

126 Ja do niej zadzwoniłem. Powiedziałem: „Siostrzo Stadsklev, pochowaj swoje dziecko. To jest ręka Pana. To jest Boża wola. Gdzieś tam, po drodze, coś by się z tym dzieckiem stało. Pozwól mu tam odejść, Bóg wie, gdzie to jest. Ty teraz możesz do niego pójść. Jak ono będzie żyło, to nie będziesz mogła. Zostaw to dokładnie tak, jak jest.”

127 Ten wielki, luterkański kaznodzieja w Niemczech, napisał list i powiedział: „Jak ja to doceniam, że Brat Branham czekał na taką jasną, klarowną decyzję od Boga, zanim cokolwiek powiedział.”

To jest to. Trzymaj się Bożej decyzji. Nie ważne co mówią inni, cokolwiek to jest, wcale nie przyjmuj propozycji szatana.

128 Jeżeli szatan mówi: „Chrzest wodny w Imię ‘Ojca, Syna . . .’” Nawet, jeżeli on ci to proponuje, zostaw to. Bóg powiedział inaczej. Jeśli on mówi: „Ty jesteś dobrym człowiekiem, ty nie musisz być . . . Ty jesteś dobrą kobietą, ty nie musisz robić . . .” Nie przyjmuj propozycji. Jeżeli Słowo mówi coś innego, ty zostań ze Słowem, bez względu na to, co to jest. To jest przykład, jaki dał ci Jezus, i to jest ten główny zamach, widzicie, jaki on zrobił, na Niego.

129 Więc, ten drugi zamach. Ja się będę śpieszył. Wydaje się po prostu, że czas biegnie tak szybko. Następny wielki zamach, jaki on zrobił, na Niego, chciał, żeby On się chwalił.

I jak bardzo to dotyczy Bożych usługujących, żeby się pochwalić, pokazać co potrafisz. „Chwała Bogu! Alleluja! Ja jestem wyzwolicielem! Ja jestem *tym*.” Widzicie? Widzicie?

130 „Chodź tutaj, na szczyt tej świątyni, i rzuć się tutaj w dół.” On kusił Go, żeby to zrobił. Więc, pamiętajcie, on bardzo kusił Go, żeby to zrobił. Powiedział: „Więc, jeżeli Ty chcesz być kimś w oczach tych ludzi, stań tutaj, na tej świątyni i skocz.” Widzicie? „Ja dam Ci na to miejsce Pisma, ponieważ jest napisane: ‘Aniołom przykaże odnośnie Ciebie, żebyś przypadkiem nie zranił swojej nogi o kamień. On Ciebie będzie nosił.’” Skłonić Go, żeby się pochwalił, pokazał Swój autorytet.

131 Żaden prawdziwy Boży Sługa tego nie robi. Gdy widzisz człowieka, który się chwali, z wypiętą klatką, i tego typu rzeczami, po prostu pamiętaj, tam jest coś nie tak. Nie. Bóg tego nie chce. Jezus dał przykład. On to mógł zrobić. On to z pewnością mógł zrobić, lecz On tego nie zrobił. Żaden Boży sługa nie chwali się samym sobą i nie próbuje użyć Bożej mocy dla pokazania, że jest wyżej niż ktoś inny.

132 Czy pamiętacie co zrobił Mojżesz? Pamiętacie to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Bóg dał mu moc, żeby czynić cokolwiek chciał; uczynił go prorokiem. On podszedł do tej Skały i uderzył tę Skałę po raz drugi. To było sprzeczne z Bożą wolą.

Bóg powiedział: „Przemów do tej Skały. Nie uderzaj jej ponownie. Ty tutaj zniszczysz cały—cały przedobraz. Ta Skała ma być uderzona tylko raz.” Lecz, kiedy on to zrobił, on tym powiedział, że Słowo jest słabe; że Ono nie jest wystarczające. Tak. To Słowo było tym, co działało. Tą Skałą było Słowo. Widzicie?

<sup>133</sup> On, gdy On uderzył tę Skałę po raz pierwszy, wypłynęły wody. I potem im się chciało znowu pić. On powiedział: „Więc, wróć teraz i przemów do tej Skały.” Ona została uderzona tylko raz. Widzicie?

„Ta niewystarczalność Słowa,” Mojżesz o tym zaświadczył. „Słowo nie było w porządku; On musiał zostać uderzony jeszcze raz.”

<sup>134</sup> Więc, Mojżesz tam poszedł i w ten sposób uderzył tę Skałę, powiedział: „Wypłyn!” Nie wypłynęła, więc on uderzył ją jeszcze raz i powiedział: „Wypłyn! Ja rozkazuję ci wypłynąć.” I wody wypłynęły.

<sup>135</sup> Bóg powiedział: „Chodź no tu. Chodź tu. Ty wzięłaś chwałę dla siebie. Ty wzięłaś Moją moc; i zamiast chwalić Mnie, chwaliłaś samego siebie. Więc ty nie wejdiesz tam, do tej ziemi. Rozejrzyj się, zobacz jak ona wygląda; lecz tutaj, ty odejdziesz właśnie stąd.” O, ludzie! Nigdy nie było takiego jak Mojżesz, wiecie. Nie. Nie.

<sup>136</sup> Więc, on chciał, żeby Jezus się pochwalił, on rzekł: „Wejźdź tutaj na tę świątynię i skocz.”

<sup>137</sup> On rzekł: „Jest napisane,” amen, „Nie kuś Pana, twój Boga.” Widzicie? On do niego wyszedł ze Słowem przy każdej większej potyczce.

<sup>138</sup> Żaden prawdziwy sługa nigdy nie próbuje wskazać na siebie za-za pomocą Bożej mocy. Jeżeli to robi — od razu jest pokonany.

<sup>139</sup> W trzecim wielkim ataku szatan zaferował zrzeczenie się tego królestwa dla Niego. On to zrobił. Szatan powiedział: „Widzisz królestwa tego świata? One są moje. Robię z nimi co chcę. Ja zrzeknę się ich dla Ciebie.”

Lecz, pamiętajcie, on starał się, żeby On to przejął bez krzyża. Gdyby On to zrobił — bylibyśmy zgubieni. On mógł to królestwo przejąć. Lecz On musi postępować zgodnie z... On musi wrócić. On był kuszony żeby to zrobić od razu. Śmierć jest trudną rzeczą. On był kuszony żeby skorzystać ze Swojej wolności i być Królem tej ziemi bez krzyża. Lecz, gdyby On to zrobił, Jego poddani by umarli. Szatan by Mu to chętnie zaproponował. Ale On rzekł: „Idź precz ode Mnie, szatanie.” On tego nie uczynił.

<sup>140</sup> On przyszedł i cierpiał, i wybrał tę twardą i szorstką drogę. On wybrał drogę prześladowania. On wybrał drogę śmierci.

Czy my chcemy to zrobić dzisiaj rano, wybrać tę samą drogę, którą On wybrał? Czy my chcemy umrzeć? Czy my chcemy oddać samych siebie Bogu, rzec się całego świata i tych rzeczy, by służyć Jemu? Widzicie?

<sup>141</sup> Więc, On tego nie zrobił. Szatan był chętny rzec się tego dla Niego. Ale On tego nie zrobił. Mimo, że Jezus był kuszony, On przewyciężył dla nas. On—On znosił wszystkie pokuszenia dla mnie i dla ciebie. Widzicie? On mógł to wziąć już wtedy. Ale po co On wybrał tę drugą drogę? Po to, żebyśmy my mogli przyjść i być z Nim. I jeżeli On zapłacił taką cenę, jakże małymi byśmy byli, gdybyśmy tego nie przyjęli? Skoro, pamiętajcie, tutaj i tak nic nie ma.

<sup>142</sup> Gdybyś żył sto lat, do czego dojdiesz? Twoja psychika i umysł zanika, jesteś stary, upośledzony i trzęsiesz się. Właśnie tam zmierzasz i taki jest tego koniec. Przyjdź teraz, pokonaj to. Jak ty to zrobisz? Poprzez Słowo. Ty robisz to, co mówi Słowo. Kroczysz pokornie. Żyjesz w obecności Jezusa.

<sup>143</sup> On znosił te wszystkie rzeczy dla ciebie i dla mnie. On jest naszym przykładem, jak mamy przewyciężyć w tym naszym złym pokoleniu, tak jak On przewyciężył w Jego złym pokoleniu.

<sup>144</sup> Pamiętajcie, kiedy On przyszedł na tę ziemię, było tak samo dużo niewiary lub nawet więcej niż w każdym innym czasie. To Mu nie przeszkadzało ani trochę. Kiedy oni nazywali Go diabłem, zamiast Bogiem, gdy oni nazywali Go wszystkim, czym tylko mogli, to Mu nie przeszkadzało ani trochę. On miał jeden cel: „Słuchać się Ojca. Trzymać się Słowa.” Słowo jest Bogiem. On miał tę jedną myśl.

<sup>145</sup> Jesteśmy nieraz kuszeni żeby wrócić. Wielu z was jest kuszonych, żeby wrócić do denominacji, wrócić i przyjąć to, ponieważ cały świat mówi: „Do jakiej denominacji ty należysz? Do jakiego kościoła ty się przyłączyłeś?” My jesteśmy kuszeni, żeby to zrobić; my wszyscy jesteśmy. Nasze siostry są kuszone, żeby wrócić, wrócić i przyłączyć się do reszty kościołów, do takich jak Zgromadzenia, czy zbory Boże, czy niektóre z nich; dalej być zielonoświątkowcami, móc sobie obciąć włosy i ubierać się mniej więcej tak, jak chcą. Widzicie? Wy jesteście kuszeni żeby to zrobić, wrócić i stać się popularni u tego złego pokolenia, w którym żyjemy.

Więc, to jest ten główny grzech naszych dni. To jest ten główny grzech pomiędzy ludźmi, światowość, tak jak to mówi Biblia, Laodyc- . . . Był wiek Laodycei. Ona jest światowa: „Bogata i niczego nie potrzebuje; nie wie, że jest naga; nędzna, biedna i ślepa.” To jest grzech naszych dni. Kiedy ty słyszysz, że Boże Słowo woła przeciwko temu, ty wtedy wybierasz tę drugą drogę, jesteś niepopularny w tym świecie. Ty jesteś kuszony żeby wrócić.

<sup>146</sup> Ja wiem. Ciągłe mi to mówicie. Ja wiem, że to mówicie: „Przez cały czas.” Ja wiem, że ja was męczę, zanudzając was tymi rzeczami. Tak samo ja się męczę, kiedy widzę, że to robicie, tak jest, ten grzech, o którym ja wam usiłuję mówić. Mówicie: „Po co tak trujesz na ten temat?” Więc, przestań to robić. Ja usiłuję przy pomocy Słowa ratować twoje życie. Ja też się męczę. A więc po prostu popraw się. To jest grzech, tak nie powinno się robić. Tak, panowie.

<sup>147</sup> My te rzeczy musimy przezwyciężyć. My mamy być przez te rzeczy kuszeni, przez świat. Jezus powiedział: „Jeżeli miłujecie świat i rzeczy tego świata, nie macie w sobie miłości Bożej.”

<sup>148</sup> Więc, my to po prostu powiemy na zakończenie. Dla zwycięzcy jest nagroda.

<sup>149</sup> Pozwólcie, że coś tutaj przeczytam. Otwórzcie wasze Biblie. Wróćmy do Objawienia, 3-ci, 2-gi rozdział. Patrzący teraz tutaj, na te wszystkie rzeczy, o których mówiłem, żeby przezwyciężyć. Więc teraz po prostu spójrz na siebie i zobacz. Sprawdź samego siebie w tym duchowym zwierciadle i zobacz czy przezwyciężyłeś.

<sup>150</sup> Więc, to pierwsze przesłanie, do—do anioła w Efezie, chciałbym żebyście posłuchali co On powiedział. Objawienie 2-gi rozdział i 7-my wiersz. To jest do tego wieku kościoła, kiedy On im powiedział wszystko co oni uczynili: „Zostawili swoją pierwszą miłość.” 7-my wiersz:

*Ten, kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zborów; Temu, (osoba, nie kościół) . . . Temu, kto przezwycięży—przezwyćięży, Ja dam spożywać z drzewa życia, które jest w środku Bożego raj.*

Widzicie? Zwycięzcy w Efezie.

<sup>151</sup> Więc potem była Smyrna. Więc to jest dla zwycięzców tam, my tego słuchamy. Więc 11-ty wiersz.

*Do tego—tego, kto ma uszy, niech słucha co Duch mówi do zborów; Tego, który przezwycięży nie dotknie już druga śmierć.*

Widzicie? Oni to przezwyciężyli.

<sup>152</sup> Więc, teraz, teraz, patrzmy na Pergamon, zobaczymy co tam w nim jest dla niego, dla zwycięzcy. Przeczytamy wiersz 17-ty do zboru w Pergamonie.

*Ten, kto ma uszy, . . .*

To, to jest jednostka indywidualna, nie cała grupa. Jednostka indywidualna, to jest Oblubienica, która wychodzi, widzicie, Kościół.

*Niech ten, kto ma uszy, słucha co Duch mówi do zborów; Temu, kto przezwycięży, Ja dam spożywać z ukrytej manny i dam mu biały kamyk, a na nim*

*nowe imię, którego nie zna nikt, oprócz tego, który je przyjmuje.*

To jest zwycięzca tego wieku kościoła.

<sup>153</sup> Więc, tym następnym jest Tiatyra. Zobaczmy co otrzymał zwycięzca w tym czasie. Weźmy 26-ty wiersz.

*I temu, kto przewycięży, i trzyma się moich uczynków do końca, temu dam moc ponad narodami: (Tak jest.)*

*I . . . będzie panował nad nimi laską żelazną; i jak gliniane naczynie, będą pokruszeni na kawałki: to otrzymałem od mego Ojca.*

Widzicie: „Z Nim, w Jego tronie.” Chrystus będzie rządził narodami laską żelazną. I tutaj jest Kościół, który przewycięża: „Siedzi tam z Nim, by kruszyć narody laską żelazną.”

<sup>154</sup> Teraz, więc zabierzmy ich do kościoła w Sardes. Teraz, 5-ty wiersz 3-ciego rozdziału.

*Zwycięzca zostanie przyodziany w białą szatę; i nie wymażę jego imienia z księgi życia, lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem, i świętymi aniołami.*

To jest dla zwycięzcy w Sardes.

<sup>155</sup> Teraz, weźmy teraz 12-ty wiersz. Więc, to jest kościół w—w Filadelfii, w 12-tym wierszu.

*Tego, kto przewycięży, uczynię słupem w świątyni mojego Boga i już z niej nie wyjdzie: i Ja wypiszę na nim moje imię, imię mojego Boga, i imię miasta mojego Boga, którym jest nowe Jeruzalem, które zstępuje z nieba od . . . Boga: i ja wypiszę na nim moje nowe imię.*

<sup>156</sup> Patrzenie, co zostało obiecane zwycięzcy. Widzicie?

Teraz, teraz Laodycea, to jest ostatni wiek kościoła. Będzie tam kilku zwycięzców. Patrzenie tutaj. Oni, pamiętajcie, każdy wiek kościoła, ten, który po nim następuje, dziedziczy to wszystko, co było oferowane innym. Patrzenie tu, wyżej. Więc tutaj, to jest po tym, jak oni przyjęli te wszystkie moce, te nowe imiona, i wszystko zapisane, co On obiecał, i jedli tę ukrytą manę, i wszystkie te dalsze rzeczy. Patrzenie na ten ostatni wiek kościoła, Objawienie 3:21.

*Temu, kto przewycięży, pozwolę usiąść razem ze mną w moim tronie, (amen), tak jak ja również przewyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem w Jego tronie.*

*Ten, kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zborów.*

<sup>157</sup> Tam jest nagroda dla zwycięzców. Przebijaj się dalej, lilio. Jeśli to w tobie jest, odłóż na bok błoto i wszystko inne, i przebijaj się do góry. Tak, panowie. „Zasiądzie ze Mną na Moim tronie.”



<sup>158</sup> Wiecie, pewnego dnia matka Jakuba i Jana . . . Nie będziemy mieli czasu żeby to przeczytać. Matka Jakuba i Jana przyszła, i prosiła o to miejsce. Czy wiecie o tym? Pamiętacie to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Panie, pozwól, że mój syn zasiądzie po jednej stronie, a mój drugi syn po drugiej.” To było pragnienie matki dla jej syna.

Lecz patrzcie. Ale: „To miejsce,” powiedział Jezus, „było predestynowane.” Ta pozycja w tamtym czasie nie istniała. Dlaczego? Zauważcie. „To będzie dane tym, dla których to jest przewidziane.” Co? Tym, który usiądzie po Jego prawicy, i tym drugim, najbliższym Jemu, miał później być ten zwycięzca. Widzicie? To było jeszcze . . . On rzekł: „Ja tego nie daję. Ja tego dać nie mogę, ale to będzie dane później, jak przyjdzie próba.” Amen. Widzicie? „Ja tego nie mogę dać. Lecz, później, jak przyjdzie próba, oni zasiądą po lewej i po prawej stronie. To jest predestynowane nasienie, które tam na to czeka. To będzie dane tym, którym to zostało obiecane. To będzie tam dane, lecz ta próba jeszcze nie nadeszła; bo On jeszcze nie przewyciężył.” Widzicie?

<sup>159</sup> Ta osoba, która miała zająć to miejsce po jednej stronie, i inna, która miała zająć to miejsce po drugiej stronie, obok Niego w Królestwie, to jeszcze nie było dane, widzicie, nie było zwycięstwa. Ta próba jeszcze nie nastąpiła. „To się wydarzy w przyszłości.”

„Jeśli cierpimy dla Chrystusa i Jego Słowa, będziemy razem z Nim panować, ponieważ On jest Słowem.” Pamiętajcie: „Jeżeli cierpimy dla Niego i Jego Słowa, będziemy panować razem z Nim, w Jego Słowie.”

<sup>160</sup> Zauważcie. On, nasz Przykład, przewyciężył, i potem wstąpił do góry, po tym, jak On pokonał śmierć, piekło, chorobę, grób. On pokonał wszystko. „Potem, wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i obdarzył ludzi darami.” To był Stary Testament, razem ze starotestamentowymi świętymi, którzy przewyciężyli. Oni wyglądali takiej Osoby i oni zmarli, zanim On tam dotarł. Lecz kiedy ta Osoba przyszła: „To nie przeszkodziło tym, którzy spali.” Amen. W żaden sposób nie możesz przegrać. Żyjesz czy umierasz, jaką to robi różnicę? „Nie przeszkodzą.” Widzicie? Oni tego wyglądali.

<sup>161</sup> Nawet Job, on tego tam wyglądał. On powiedział: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje, i w ostatecznych czasach, On stanie na tej ziemi.” To był po prostu człowiek, doskonały człowiek. On składał ofiary. On czynił wszystko, co Bóg mu kazał czynić. On to robił z szacunkiem i respektem. On był prorokiem. A potem szatan chodził w kółko i kusił go. (Tak, jak on przychodzi, by kusić ciebie.) Co on robił? Ciągłe tam stał.

Nawet jego żona wyszła i powiedziała: „Dlaczego nie przeklniesz Boga i nie umrzesz? Wyglądasz tak okropnie, kiedy tu siedzisz.”

162 On rzekł: „Mówisz jak niewiasta nierozumna.” Więc on nigdy nie powiedział, że ona była głupia, lecz ona mówiła jak by taka była. Widzicie? Powiedział: „Mówisz jak niewiasta nierozumna.” Powiedział: „Pan dał i Pan wziął; niech będzie błogosławione Imię Pańskie.” On przewyciężył.

163 On przewyciężył to, co mówili sąsiedzi. On przewyciężył to, co mówili członkowie kościoła, Bildad i wszyscy inni. On pokonał biskupa i to, co on miał do powiedzenia. On pokonał kardynała i to, co on miał do powiedzenia. On pokonał denominację i to, co ona miała do powiedzenia. I on pozostał ze Słowem, które usprawiedliwia. Amen. Mimo, że to kosztowało go wszystko co miał, nawet jego dzieci. On skrobał wrzody kawałkiem skorupy, siedział na tym, a jednak on przewyciężył. I kiedy ta wielka godzina pokuszenia wreszcie minęła, chmury się rozeszły.

164 On patrzył na każdą rozsądną rzecz. On powiedział: „Jest nadzieja dla drzewa, gdy ono umrze; ono na nowo żyje. I ziarno wpada do ziemi, ono gnije; ono na nowo żyje. Lecz człowiek kładzie się i oddaje ducha; on się rozkłada. I jego dzieci przychodzą, jego synowie mu oddają cześć i oplakują go; on o tym nie wie. On więcej nie powstaje. Och, tutaj to jest. Co się dzieje? Ja też jestem nasieniem. Ja jestem czymś, co jest nasieniem i ja pójdę do ziemi. Ja nie mogę więcej powstać. Ja tam będę leżał. Och, ukryj mnie w grobie, trzymaj mnie w miejscu tajemnym, aż Twój gniew przeminie. Wyznacz mi czas i osądź mnie. Tak, jak skały są drażone, wody drażą kamień.” Och, on te wszystkie rzeczy dalej mówił. On tam mógł widzieć te wszystkie przykłady, czym to było. Och, on tego po prostu nie mógł zobaczyć.

165 I, Siostrzo Rogers, pamiętasz jak ja to głosiłem na pogrzebie Busty. Widzisz?

166 O tym, jak: „On by wydrażył kamień,” o tych rzeczach. „Och, O, ukryj mnie w grobie i trzymaj mnie w miejscu tajemnym.” On dalej nalegał. On rzekł: „Gdybym ja wiedział. Gdybym ja wiedział gdzie mógłbym pójść do tego Człowieka, który by mógł położyć Swoje ręce na mnie, grzesznym człowieku, i na świętym Bogu, i wstawić się u Niego za mnie.” O, ludzie! „On Tam jest. Ja wiem, że On Tam jest. Tam jest Ktoś, kto może to uczynić. Ktoś gdzieś tam jest. Gdzie mogę znaleźć tę Osobę? Gdzie mogę znaleźć? Zapukam do Jego drzwi i porozmawiam z Nim. Gdyby Ktoś tylko mógł położyć Jego rękę na mnie i na Bogu, i—i utworować dla mnie drogę, przemówić! Gdybym ja tylko mógł znaleźć tę Osobę! Och, gdzie On jest?”

167 On przeszukał swój kościół. On przeszukał swoją organizację. On nie mógł znaleźć tej Osoby.

168 I nagle chmury się rozstały, i on zobaczył przyjscie tej Osoby. Och! Jego stare serce biło z radości. Wtedy coś się

wydarzyło. „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje. Jest taka Osoba.” Amen. Dalej jest taka Osoba. „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje. I chociaż, po tym, jak robaki zniszczą to ciało, jednak w moim ciele będę widział Boga, Którego zobaczę osobiście. On w tym ostatnim dniu na ziemi stanie.”

<sup>169</sup> Tego wielkanocnego poranka, gdy On tam wstał, a ciało Joba nie było niczym więcej niż łyżką popiołu, on czekał. On był w tej wybranej Grupie. On powstał z grobu i wszedł do tego miasta z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem, Job. O, ludzie! Amen. Ponieważ oni wyglądali takiej Osoby.

<sup>170</sup> „I dla tych, Którzy po raz drugi wyglądają Chrystusa,” którzy potrafią przezwyciężyć rzeczy tego świata, dzięki Jego łasce, przyjść do Niego, zamknąć swoje oczy na wszystko, oprócz Niego i Jego Słowa, „On się pojawi po raz drugi w Chwale.”

„Ponieważ zabrzmi Boża trąba i zmarli w Chrystusie powstaną; ci, którzy są żywi, i pozostaną, będą w jednej chwili przemienieni, w gnieniu oka, wszyscy razem zostaną zabrani, żeby się spotkać z Nim na powietrzu.”

<sup>171</sup> Czy będę łyżką popiołu, czy też będę żył, gdy On przyjdzie, to dla mnie nie robi żadnej różnicy. Amen. To się nie liczy, bo uchwyciłem wizję. Zasłona się rozstała i ja Go widzę. Tego, który mógł stanąć, położyć Swoją rękę na mnie, grzesznym człowieku, i na świętym Bogu. I On jest moją ofiarą przebłagalną. On jest tym Słowem, za którym ja stoję. „Na początku było Słowo.” On jest tym Słowem i On mnie Tam reprezentuje. Amen. I ja to będę krzyczał, dopóki mi wystarczy tchu: „On jest moim Zmartwychwstaniem i moim Życiem.” Wszystkie inne grunty są sypkim piaskiem. Wszystkie inne grunty są sypkim piaskiem.

<sup>172</sup> Tak jak On zabrał tych, którzy tego wyglądali, tak samo On przyjdzie w Nowym Testamencie do każdego świętego, który przezwyciężył wszystkich denominacyjnych krytyków, który przezwyciężył wszystkie powszechne grzechy tego czasu, tego wieku, w którym my teraz żyjemy, tak jak On czynił w tych wszystkich innych wiekach kościoła, który przezwyciężył w tamtym wieku kościoła. Co tamci przezwyciężyli? „Jestem bogaty. Niczego nie potrzebuję. Ja mam. . . Och, ja jestem *tym* wszystkim, i *tamtym* wszystkim. I ja jestem Oblubienicą. Ja jestem *tym*. Niczego nie potrzebuję. I nie wiecie, że jesteście nadzy, ślepi.”

<sup>173</sup> Widzicie ten zwodniczy wiek, o którym ja mówiłem? To nie jest jak w przypadku tych, którym trzeba było obciąć głowy, w dawnych czasach, by otrzymali biały kamyk; ani tych, którzy umarli umęczeni, spaleni na stosie, i tym podobne rzeczy; którzy zdobyli tę koronę. Lecz teraz to jest ten zwodniczy wiek, gdzie myślą, że oni są wszystkim. „Więc ja jestem członkiem kościoła. Ja jestem dobrym człowiekiem. Ja jestem dobrą kobietą. Ja robię to. Ja nie muszę robić Tego.”

<sup>174</sup> „Lecz ten, kto przewycięży,” ten, kto przewycięży te wszystkie światowe rzeczy tego wieku, co oni zrobią? Wszyscy zasiądą razem z Nim w Jego tronie; pójdą do Pochwycenia, kiedy On przyjdzie. O, ludzie! Więc, po co mam się martwić? Po co mamy się martwić tym, co mówi świat? Po co mamy się martwić tym, co powie ktokolwiek inny? Ten wielki Duch Święty jest pomiędzy nami. Jego Słup Ognia nas prowadzi i przewodniczy nam. Jego Słowo jest w naszej obecności potwierdzone. Jego miłość jest w naszych sercach. Świat jest z tyłu. Przeszliśmy ze śmierci do Życia. Świat myśli, że ty jesteś szalony.

Ale czy Jezus musi sam nieść krzyż,  
I cały świat jest wolny?  
Dla każdego jest jakiś krzyż,  
I dla mnie jest krzyż również.

<sup>175</sup> Trzydzieści trzy lata na polu misyjnym, i ja ten poświęcony krzyż będę nosił, dopóki śmierć mnie nie uwolni.

<sup>176</sup> Niech moi bracia mnie odrzucają, niech mówią co tylko chcą, i odrzucają mnie. Lecz ja będę stał na *ty*m Słowie i tylko na Tym.

Będę nosił ten poświęcony krzyż  
Dopóki śmierć mnie nie uwolni,  
A potem pójdę do Domu w Pochwyceniu, i będę  
nosił koronę.

<sup>177</sup> To jest to, czego my wszyscy chcemy. Czy to nie jest to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] To jest to, czego my chcemy. To jest nasza—to jest nasza nadzieja i prośba. Nie mamy żadnych innych myśli, lecz tylko jedną, o Jezusie Chrystusie. I tylko na Jego sprawiedliwości będziemy stać, Jego sprawiedliwości w Jego Słowie. „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.” I Słowo dalej potwierdza Samo Siebie.

<sup>178</sup> Jak przewyciężyć? Przez to, że weźmiesz Słowo, obietnicę, w pokorze, pokornie będziesz kroczył.

Ten poświęcony krzyż ja będę nosił,  
Dopóki śmierć mnie nie uwolni,  
Potem pójdę do Domu, by nosić koronę.

<sup>179</sup> Ponieważ: „Ta Trąba kiedyś zabrzmi!” Możecie pochować mnie w morzu, lecz ta Trąba mnie obudzi. Prawda. Pewnego dnia pójdę do Domu, Amen. Do tego czasu będę się dalej trudził, amen, niosąc ten krzyż; nie patrząc na ludzi, lecz dalej, na Golgotę, bo On był moim przykładem. On pokazał jak to zrobić. I Jego przykład będziemy z radością naśladować dzień po dniu.

Naśladuję Jezusa na każdym kroku mojej  
drogi.  
Naśladuję Jezusa na każdym kroku mojej  
drogi.

180 Podoba wam się to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Och, jak ja Go myślę naśladować, dzień po dniu, na każdym kroku drogi.

Módlmy się.

181 Panie Jezu, teraz już tutaj stoję godzinę i piętnaście minut, próbując wziąć Twoje Słowo i wytłumaczyć ludziom jak przewyciężyć. Ty powiedziałeś nam jak to się robi. Ty nam to nie tylko powiedziałeś, lecz Ty pokazałeś jak to się robi. Ty nas prowadź. Ty nam pokazałeś jak to zrobić: przyjmujemy to Słowo do naszego wnętrza i będziemy się pewnie trzymali tego Słowa: „Jest napisane,” w każdym pokuszeniu; lecz bądźcie pokorni, chodźcie pokornie. W takim razie zwyciężyliśmy dzięki Tobie, dzięki Twojej mocy, która już pokonała naszego wroga. I jedyną rzeczą, jaką mamy zrobić jest—jest po prostu chodzić pokornie z wiarą, wierzymy, że To jest naszym znakiem, że identyfikujemy się z Duchem Świętym i szatan musi odejść.

182 Są tutaj chusteczki, leżą tu. One reprezentują chorych ludzi. Oni są w potrzebie, Panie. I oni czytają w tym Słowie, które nie może upaść, że oni brali od ciała Świętego Pawła chusteczki i przepaski. One były kładzione na chorych ludzi. Wychodziły z nich złe duchy i były dokonywane wielkie cuda. Więc Ty jesteś dzisiaj tym samym Panem Jezusem.

183 Paweł to Słowo głosił i pisał to Słowo, to samo Słowo, które usiłujemy naśladować. Ponieważ on wziął Stary Testament i odzworował to, i pokazał, że on był przedobrazem, że wszystko w Starym Testamencie było doskonałym przedobrazem Nowego. O, Panie, obyśmy poszli za tym przykładem.

184 Widzimy naszego Pana, co On zrobił. I my zdajemy sobie z tego sprawę, że owi święci Starego Testamentu, my tego poranka widzimy, że oni poszli. Gdy Jezus powstał, oni poszli z Nim. I, Panie, my wierzymy, że my wszyscy pójdziemy, gdy On zadmie w tę Trąbę. My w to wierzymy, że kiedy Oblubienica wyjdzie owego Dnia, i dołączy do Tej hebrajskiej grupy, i razem, tam, w Chwale, odbędzie się Ślubna Wieczera. Oni czekają.

My się teraz modlimy o Twoje zmiłowanie i łaskę dla nas. Zwycięzcami, Panie, my pragniemy być zwycięzcami. Pokonaj nas. Panie Jezu, Ty pokonałeś świat. Ja się teraz modlę, żebyś Ty pozwolił każdej osobie, jaka tu jest dzisiejszego poranka: „Odłożyć na bok każdy grzech, odłożyć na bok każdy ciężar, który tak łatwo nas usidla, abyśmy mogli z cierpliwością biec w tym biegu, który został dla nas przygotowany.”

185 Ojciec Niebieski, tam, w Księdze Hebrajczyków, Paweł powiedział, że: „Powinniśmy odłożyć na bok wszelki ciężar,” ten 12-ty rozdział, gdzie on to powiedział, potem, jak on już wcześniej pokazał ten przykład: tych, którzy poszli; tych, którzy nie poszli; tych, którzy szli za tym, letni; tych, którzy szli za tym w przedzie; tych, którzy pozostali w tyle. Wszyscy, On pokazywał

te przykłady. On się potem odwrócił i powiedział: „Odlóżmy na bok wszelki ciężar, każdą z tych małych, malutkich rzeczy, która nas dręczy, żebyśmy mogli z cierpliwością biec w tym biegu, który został dla nas przygotowany; patrząc na Niego, sprawcę i dokończyciela naszej Wiary, On nam dał ten przykład.” My to czynimy tego poranka, Ojcze.

<sup>186</sup> Teraz, kiedy nasze głowy są pochylone, sprawdź to teraz bardzo uważnie, bardzo, bardzo uważnie. I teraz, miejcie naprawdę głęboką szczerość. Do tego po prostu-do tego po prostu jest potrzebne. . . To jest wszystko, co jest potrzebne: twoje sprawdzenie i twoja szczerość. Bądźcie naprawdę uważni, kiedy to teraz sprawdzacie. „Sprawdź mnie, Panie. Próbuj mnie. Czy jest we mnie jakieś zło? Jeżeli jest, Panie, pozwól, żebym to złożył, właśnie tutaj i teraz. Miejsce, gdzie jestem pochylony, to jest Twój ołtarz. Składałem to tutaj właśnie teraz, i stawiam na tym moją nogę. Gdy ja odejdę, to będzie tam leżało. Moc Twojej Krwi to pochłonie. Ja pragnę być zwycięzcą. Mam coś, co mnie niepokoi, Panie. Ja pragnę przezwyciężyć tego poranka. Mogę, dzięki Tobie. Dzięki Twojemu Słowu, tak mi powiedziano. Składam to teraz, Panie, i kładę na tym moją stopę. Gdy dzisiaj rano będę przechodził przez ten budynek, ja wyjdę, wiedząc, że to zostało włożone do naczynia z Bożym wybielaczem. To Nigdy więcej już nie zostanie wypomniane. Ja wyznam to teraz i będę prosił o łaskę.”

<sup>187</sup> Gdy nasze głowy są pochylone, nasze oczy zamknięte; nasze serca myślą, więc teraz, one są drzwiami do duszy. Czy jest coś, co ty byś chciał zostawić dzisiejszego poranka, coś, co ty chcesz przezwyciężyć? I ty tak bardzo próbowałeś, lecz dzisiaj rano po prostu przestajesz próbować. Ty po prostu przyjmiesz to, co On uczynił. Chciałbym żebyś tylko podniósł swoją rękę, powiedział: „Panie, ja pragnę przezwyciężyć. Pewna rzecz mnie niepokoi.”

<sup>188</sup> Panie Jezu, Ty widzisz te ręce. Teraz, jako Twój sługa, stoję pomiędzy żywymi i umarłymi, potępiam wszystko co mnie, i tych ludzi, niepokoi. I proszę w Imieniu Jezusa Chrystusa, żebyśmy mogli to położyć i zostawić na Bożym ołtarzu, i wyjść tego poranka wolni, jako zwycięzcy.

<sup>189</sup> Jeżeli nasze siostry wcześniej nie miały takiej łaski, niechby im ona została teraz dana, Panie. Jeżeli nasi bracia nie mieli takiej łaski, niechby im ona została teraz dana. I matka, razem z jej dziećmi, zamiast być arogancką, niech będzie pokorna. Ona wie, że ona nastawia. . . Ona jest kaznodziejką dla tych małych dzieci. Jej życie jest przykładem. Ojciec jest przykładem dla matki, ponieważ on jest głową domu. Jeżeli matka usiłowała nim rządzić; ona już tego nigdy więcej nie zrobi. Jeżeli on z niej robił wycieraczkę, to już tak więcej nie będzie. Ona jest pomocą. Spraw to, Panie. Niechaj te wszystkie rzeczy, które nas zatrzymują, Panie, zostaną zabrane.

<sup>190</sup> My—my poświęcamy samych siebie, Ojcze, na ten czas życia, który mamy przed sobą, wiedząc o tym, że my musimy dojść do jego końca i to zaraz. Więc, tego poranka, po tym Przesłaniu, my korzystamy z tej okazji. My korzystamy z tej okazji, Panie, żeby przyjść, ponieważ my jesteśmy zaproszeni żeby przyjść. „Zrzućcie swe troski na Niego, ponieważ On się o was troszczy.” Ja wiem, że Ty się troszczysz, Panie. Ty się na tyle troszczyłeś, że za nas umarłeś. A my z pewnością możemy się zatroszczyć na tyle, by przyjść i przyjąć to, za co Ty umarłeś.

<sup>191</sup> Uświęć nas, Panie. Napelnij nas na nowo Duchem Świętym. Niech Duch Święty, w wyjątkowy sposób, panuje w naszych sercach, abyśmy my chodzili, zapominając o rzeczach, które są w przeszłości, to błoto i ten muł, w którym kiedyś żyliśmy. My będziemy zmierzać do celu tego wielkiego powołania, gdzie nasze Światła będą tak świecić w słodkości i w pokorze, aż każdy przechodzień będzie mógł powiedzieć: „Tu, na tym wzgórzu żyje chrześcijanin. Ta osoba, ta kobieta, ten mężczyzna, jest prawdziwym, poświęconym kwiatem dla Pana. Oni są tacy słodcy i tacy mili, zawsze miłujący i słodcy, i pełni zrozumienia.” Spraw to, Ojcze. Niech byśmy byli słoni, żeby ziemia mogła zapragnąć; spraw to, Ojcze; i niech byśmy przewyciężyli rzeczy tego świata i troski tego życia. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Słyszę . . .

Teraz po prostu podnieśmy ręce.

. . . Zbawca . . .

Co woła? „Wyjdź z tego błota.” Wyższe Życie; Coś w tobie jest, co cię w ten sposób ciągnie. Co to jest? To jest On. Tam, w tym błocie, małe kwiatki; wy macie tam to Życie, które was naciska. To jest to, co woła ciebie: „Wyjdź z tego błota.”

Z Nim, z Nim . . .

<sup>192</sup> Teraz, czy ty tak naprawdę myślisz? Teraz, zamknij oczy.

Pójdę, gdzie On mnie pro- . . .

Teraz, poddaj samego siebie. Podejdź teraz do tego poważnie.

Pójdę, gdzie On mnie prowadzi,

Pójdę, gdzie On mnie prowadzi,

Pójdę z Nim, z Nim całą drogę.

Pójdę, gdzie On mnie . . .

Teraz, po prostu, słodko. Pamiętaj, połóż się tam.

Gdzie On . . .

„Ja to tam położę, Panie. Od tej chwili będę Cię naśladował. Ja To przyjmuję. Ja w To wierzę.”

Pójdę, gdzie . . .

Pamiętaj, twoje życie zaświadczy głośniejsze niż twoje usta. To, jak będziesz żył więcej udowodni ludziom, niż to, co mówisz.

Pójdę z Nim z Nim (drogą, gdzie?) przez całą drogę.

[Brat Branham zaczyna nucić *Pójdę Gdzie On Mnie Prowadzi*—wyd.]

<sup>193</sup> Po prostu poświęć samego siebie, głęboko, szczerze, z całego serca. Co, jeśli to jest ostatni raz, kiedy ty się możesz modlić? Może tak być. Mam nadzieję, że tak nie jest. Może tak być. Więc, bądź teraz pewny, naprawdę pewny, naprawdę pewny. Pamiętaj, pewnego dnia te drzwi się zamkną i wtedy to wszystko się skończy. „Proście a otrzymacie.”

[Brat Branham zaczyna nucić *Pójdę Gdzie On Mnie Prowadzi*—wyd.]

<sup>194</sup> Po prostu pomyśl o tej całej chwale, którą On ci oferuje, wszystko, czego On dokonał. „Ja wierzę, Panie. Ja wierzę. Wierzę, że Ty jesteś moim zwycięzcą. Ja po prostu chodzę z Tobą, Panie. Chciałbym pozostać blisko Ciebie, tam, gdzie Ty jesteś, ja chcę tam być.”

<sup>195</sup> I, pamiętaj, Ty nam to powiedziałeś, Ojcze, że: „Będziemy na zawsze z Panem, gdy zostaniemy pochwyceni.” My mamy o Nim teraz tylko niejasne wyobrażenie, gdy On przechadza się teraz z nami. Lecz potem, my... Jaką to jest wielką rzeczą, po prostu wiedzieć, że On jest między nami—nami! Co to będzie, kiedy będziemy z Nim na zawsze? My tak kochamy wszystkie nasze zajęcia: możemy wyjść, pojeździć konno; możemy iść do sklepu; możemy iść na polowanie, na ryby, albo cokolwiek możemy robić dla przyjemności. Lecz, och, widzicie, kiedy otwierają kościół, my chcemy spotkać naszego Pana. To jest największa rzecz ze wszystkich. Potem, pomyślcie, On nam to obiecał. „I na zawsze będą z Panem. Siedzieć razem z Nim, w Jego tronie i będą z Nim na zawsze.” O, Boże, my przyjmujemy to w pokorze z—z pochylonymi głowami, Panie, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>196</sup> Czy czujesz, że możesz teraz po prostu wszystko zostawić, każdy ciężar? Możesz to teraz obejść, przejść ponad tym? Jeżeli tak, podnieś swoją rękę i powiedz: „Dzięki Bożej łasce, ja składam ten problem. Ja z tym nie będę więcej walczyć. Ja tylko chwycę się Jego dłoni i zacznę iść.”

„Ja walczyłem, Bracie Branham. Ja próbowałem rzucić papierosy. Ja próbowałam pozwolić odrosnąć moim włosom. Ja próbowałem zrobić to. Ja zrobiłem... Ja próbowałem tak bardzo, Bracie Branham. Ja tego po prostu nie umiem zrobić.”

Już więcej tego nie próbuj. Po prostu uchwyc Go za rękę, powiedz: „Ojcze, Ty włóż moją rękę do tego rękawa.” Widzicie? „I ja Ci po prostu podam rękę. Ja będę dalej iść, Panie,



patrzac na Ciebie.” To się stanie. To cię ubierze jak prawdziwą chrześcijankę. Będiesz prawdziwym chrześcijaninem.

<sup>197</sup> Dopóki nie spotkamy się wieczorem, Bóg was kocha i niech będzie z wami. Wy jesteście moimi dziećmi w Ewangelii. Wy jesteście tymi odkupionymi.

Teraz oddaję was waszego pastora, żeby was rozpuścił, Brata Ormana Neville.



*JAK MOGĘ PRZEZWYCIĘŻYĆ?* POL63-0825M

(How Can I Overcome?)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę rano, dnia 25 sierpnia 1963, w Kaplicy Branhama, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2016 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)